

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 3.50 z dostawą do domu zł. 3.80 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 3.80 za granicą zł. 6.50	Telefony: REDAKCJA 27. 71-02 ADMINISTRACJA 14-27.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarcie wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 15 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 50, w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, taski w teście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1. — Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, konkursowe, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczą, o 50 proc. drożej.

BURZA NAD AUSTRIĄ.

(Ign.) Austriacki kotłowiec — bo ze względu na rozmiary trudno go nazwać kotłem — oddawna już był zbyt nagrzany i wypełniony po brzegi materiałami eksplozującymi.

Austria od dłuższego już czasu, od traktatu pokojowego w Saint-Germain, jest tem, co się określa niemieckim terminem „Sorgenkind“ Europy. Traktat ten powołał do życia dziecko słabe, a nadmiernie wielkiej i chorobliwej choroby, którą jest stolica Wiedeń o ludności stanowiącej 1/3 część całego państwa. Kwestia utrzymania przy życiu tego noworodka nie przedstawiała nigdy zaprzętać jego rodziców chrześcijańskich, wielkich państw zachodniej Europy. Troska ta miała zrazu charakter i tło ekonomiczne ze względu na bezrobocie i nędzę szerzące się w nowym organizmie, pozbawionym dotychczasowych związków i możliwości. Obok ekonomicznych wysuwać się zaczęły troski polityczne na temat dążeń do anshlusu austriacko-niemieckiego. Te ostatnie zajęły obecnie plan pierwszy politycznej sceny.

Z chwilą aktywizacji przez Hitlera polityki niemieckiej na wszystkich jej terenach działania kwestia anshlusu stała się palącą. Palącą w tym sensie, że przedewszystkiem Francja a w znacznym stopniu i Anglia obawiają się połączenia obu państw niemieckich, gdy Włochy radęby równocześnie i utrzymać Austrię przy samodzielnym byciu i kontynuować politykę ścisłego porozumienia i przyjaźni z Niemcami. Niewątpliwie w miarę upływu czasu coraz więcej ataków przechodzi w ręce aktywistycznych niemieckich hitlerowców. O francie antyanschlusowym mocarstw zasadniczym i taktycznym, nie można mówić. Włochy zupełnie tu nie wchodzi w rachubę, Anglia, jak zawsze, waha się ociaga, gdy o sprawy kontynentu idzie, Francji samej, nawet w porozumieniu z Małą Ententą, trudno działać na własną rękę tembardziej, że wewnętrzne przesilenia nie pozwalały na konsekwentną i energiczną akcję.

Szanse Niemiec hitlerowskich w tej walce, toczącej się zarówno na terenie dyplomatycznym jak i w obrębie Austrii samej, podmywa coraz silniej przez agitację narodowo-socjalistyczną z nieliczącą się z niczem i operującą manifestacjami i zamachami, wzrastają jeszcze dzięki zamętowi i rozprężeniu panującemu w tych sferach i organizacjach austriackich, które przeciwne są połączeniu z obecnym dyktatorskim Niemcami. Pisaliśmy już w swoim czasie o walce na dwa fronty, którą rządowy obóz austriacki pod przywództwem chrześcijańsko-społecznego kanclerza Dollfussa i przed stawiciela Heimwehry wicekanclerza Feya, prowadzi z jednej strony przeciw hitlerowcom a z drugiej przeciw socjalistom austriackim, którzy na równi ze stronnictwami rządowymi są bezwzględny przeciwnikami anshlusu. Walka więc paradoksalna w tonie słabego organizmu, zagrożonego wchłonięciem przez znacznie większy.

Próby kompromisu i współdziałania między wrogami anshlusu, przedewszystkiem między chrześcijańsko-społecznymi a socjalistami, trwają już od dawna i nigdy nie mogły dać rezul-

atów. Nienawiść wzajemna zrodziła się jeszcze za czasów monarchii a tlu maczy się konkurencja o zdobycie wpływów na terenie sfer zarówno robotniczych jak małomieszczańskich. Zrazu w pierwszych latach republiki austriackiej przewagę mieli socjaliści a chrześcijańsko-społeczni niejednokrotnie — bezskutecznie — wyciągali rękę do zgody. Obecnie w okresie dyktatorskich de facto rządów Dollfussa sytuacja się zmieniła.

Socjaliści raz poraz zwracali się z ofertami do małego kanclerza, proponując współpracę i aktywną pomoc we walce z hitleryzmem, byle tylko nie krępował ich zbyt i nie przygotowywał zbyt antypatycznie dla nich konstytucji. Nie wemy jaką była wewnętrzna opinia kanclerza Dollfussa w tych kwestiach. Ze względu tak-

tycznych nie mógł, czy nie chciał iść w tym kierunku, mówi bowiem otwarcie, że w razie kompromisu ze socjalistami gotów utracić przeważającą część dotychczasowych zwolenników z pośród mieszczaństwa, które gotowe tem silniej skupić się pod znakiem swastyki hitlerowskiej.

Dodać należy, że nietylko sam obóz rządowy, ale jego ośrodek — partia chrześcijańsko-społeczna — nie jest obecnie w ideologii swojej i taktyce jednolita. Wiedeńscy zwolennicy chrześcijańsko-społecz., których wyrazicielem jest stary robotniczy przywódca, poseł Kuischak, są nastojeni bardziej demokratycznie i oświadcza się za przyjęciem oferty socjalistycznej. Chłopi chrześcijańsko-społeczni są odmiennego zdania i mocniej ulegają wpływowi ideologii faszystowskiej.

Wpływy te widać piętno już całkiem zdecydowane na Heimwehrze pragnącej uczynić z Austrii odrębne państewko o ustroju faszystowskim wzorowanym na włoskim pierwowzorze. Heimwehra przytem, jedyna dziś dozwolona w Austrii siła zbrojna niepaństwowej provenencji, nienawidzi oddawna socjalistów i ich rozwiązania i tropionego ustawicznie i wszędzie Schutzbundu. Ze w tonie organizacji rządowych istnieje liczne i silne jacejki hitlerowskie, to jest rzeczka pewna. Liczne organizacje Heimwehry są pod tym względem bardzo niepewne i podejrzanym. Sam energiczny kanclerz Dollfuss miał również momenty, w których wątpił o poparcu Zachodu i zaczynał już myśleć o możliwości porozumienia z potężnym niemieckim sąsiadem. Oficjalnie koła niemieckie wyraźnie przypominają kanclerzowi, że z początkiem roku pozostawał w kontakcie z bawiącym obecnie w Niemczech kierownikiem organizacji hitlerowskiej w Austrii, Habichtem, predystynowanym z pewnością do odegrania roli kierującej w chwili, w którejby Austria miałaby się stać hitlerowską.

W takiej atmosferze, przesyconej sporami, starciami, prowokacjami i nieufnością nie trudno jest o starcie. Z trzech obozów zwalczających się w Austrii, którym są obóz kanclerza, hitlerowcy i socjaliści ci ostatni silnie chętnie zwłaszcza we Wiedniu, ale prześladowani przez rząd i pozbawieni równie potężnego oparcia, które austriacki hitlerowcy mają w swoich towarzyszach partyjnych z Rzeszy — są faktycznie najsłabsi i najmniej mają szans zwycięstwa w zbrojnym konflikcie. Możliwym jest jednak akt rozpacz z powodu ciągłych rewizji, konfiskacji i wykrywania ukrytej broni Schutzbundu. Niewątpliwie jednak taki akt oporu był bardzo na rękę zwolennikom silnej ręki w obozie rządowym, przywódcom Heimwehry. Dzięki konfliktowi zdołali oni przeprowadzić rozwiązanie reprezentacji miejskiej i zarządu miasta we Wiedniu, w którym rządził socjalizm — jeden z głównych celów do którego wrogowie socjalizmu w Austrii dążyli oddawna — a równocześnie doprowadzić do rozwiązania partii socjalistycznej.

Z trzech przeciwników, zwalczających się dotąd na terenie austriackim, ubywa jeden. Nie ulega jednak wątpliwości, że wszelkie zamieszki i radykalne posunięcia w Austrii wychodzą na korzyść silniejszemu z dwu pozostałych konkurentów, tj. hitlerowcom. Rząd austriacki gotów na dalszą metę nie wytrzymać walki ze zrozpaczołymi, nielegalnymi obecnie socjalistami i z hitlerowcami, których program teraz realizuje z własną szkodą może i niebezpieczeństwem. Słabe organizmy muszą występczać się silnych, wstrząsów zwłaszcza, gdy niebo zaciąga się nad niemi ciemnym chmurami. Uderzył wprawdzie już grom w austriacką partię socjalistyczną, ale moment ciszy, który po nim może nastąpić, każe wsłuchiwać się w odgłosy dochodzące z Berlina i oczekiwać gromu stokroć potężniejszego, jaki stamtąd może uderzyć.

Min. Beck wygłosi expose po powrocie z Moskwy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. (Sz) Na zapytanie jednego z posłów na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych przewodniczący poseł Radziwiłł oświadczył, że po porozu-

niemiu się z Ministrem Beckiem może zakomunikować, że expose Ministra spraw zagranicznych w komisji sejmowej nastąpi po powrocie p. Ministra z Moskwy.

80 tys. osób demonstrowało w Paryżu w dniu strajku powszechnego.

W STOLICY SPOKÓJ. — W SZEREGU MIAST DOSZŁO DO STARĆ.

Paryż, 13 lutego. (PAT) W poniedziałek niemal wszystkie organizacje syndykalistyczne dały posłuch wezwaniu generalnej konfederacji pracy. Koleje funkcjonowały normalnie, natomiast we wszystkich innych dziedzinach życia praca ustala zupełnie. Poczta, telegraf i telefony strajkowały prawie całkowicie, lecz połączenia automatyczne działały sprawnie. W zakładach metalurgicznych Citroena i innych strajkowało około 50 proc. robotników. W zakładach municypalnych strajk był prawie powszechny.

W Marsylii podczas rozruchów 5-ciu manifestantów zraniono kulami rewolwerowymi, a kilkunastu policjantów odniosło rany od kamieni. Wieczorem nastąpiły nowe starcia między policją i demonstrantami. Z ławek i krzeseł ustawiano stosy i podpalano je. Rozlegały się strzały rewolwerowe. Policja aresztowała 9 osób. O godz. 22 policja opanowała sytuację.

W Lyonie podczas manifestacji doszło do gwałtownych starć policji z tłumem. Liczni demonstranci oraz 10 policjantów odniosło rany.

Generalna konfederacja pracy opublikowała wieczorem komunikat, w którym zaznacza, że przeszło milion osób odpowiedziało na jej apel i że demonstracja strajkowa w zupełności się udała.

Prasa lewicowa ocenia liczbę tłumów, które brały udział w wczorajszych manifestacjach na ulicach Paryża, na 150.000 osób, prasa informacyjna ocenia je tylko na 80.000 osób.

W Paryżu poza drobnymi incydentami panuje spokój.

Paryż, 13 lutego. (PAT) W Muft-huzie tłum manifestantów otoczył wczoraj gmach więzienia. W starciu z policją demonstranci użyli kamieni. Szereg osób odniosło rany, w tem kilku policjantów.

W kierunku nieznanego lądu Nowy etap wyprawy Byrda.

N. Jork, 13 lutego. (PAT) Admirał Byrd opuścił swe obozowisko polarne t. zw. „Małą Amerykę“ i na pokładzie statku wyruszył w kierunku nieznanego lądu, który już kilka razy

zwrócił jego uwagę. Adm. Byrd kieruje się w stronę przylądka Colbeck i będzie starał się dotrzeć możliwie najdalej w zależności od tego, jak mu pozwolą lody.

„Rząd Dollfussa ma w zasadzie rację“ Odezwa hitlerowców austriackich.

Paryż, 13 lutego. (PAT) Po posiedzeniu rady gabinetowej, minister spraw zagranicznych Barthou złożył następującą deklarację:

Przeczytałem notę rządu austriackiego o działalności hitlerowców w Austrii. Odpowiedź na notę zostanie zaprobowana przez radę gabinetową. Na razie nic więcej nie mogę powie-

zieć, choćby ze względów kurtuazji wobec kanclerza Dollfussa. Rząd federalny ma w zasadzie rację, i ma uzasadnione prawo zwrócenia się do Ligi Narodów. Nie naszą rzeczą jest badanie faktów przedstawionych przez Austrię, gdyż należy to do instytucji genewskiej.

Berlin, 13 lutego. (PAT) Kierownictwo austriackiej partii narodowo-socjalistycznej z siedzibą w Monachium ogłasza w sprawie wczorajszych zajęć w Austrii oficjalną eunucjację, w której

winę za wywołanie rozruchów zrzuca na księcia Starhemberga,

oraz pewne koła chrześcijańsko-socjalne, które chcą usunąć konstytucję austriacką i obwołać dyktaturę Heimwehry, doprowadziły do wybuchu walk w Wiedniu, Linzu i innych miejscowościach.

W następstwie tego — głosi dalej odezwa — ujawniło się całe szaleństwo polityki rządu, który pozbawiony wszelkiego oparcia w narodzie i utrzymując się jedynie zbrojną przemocą stosował od szeregu miesięcy prześladowania i ucisk wobec partii narodowo-socjalistycznej, będącej największym i najsilniejszym ruchem narodowym w Austrii.

Ruch narodowo-socjalistyczny odrzuca solidaryzowanie się z socjal-demokracją, względnie łączenie się z nią, ale to stanowisko, wynikające z zasadniczego stosunkowania się narodowych socjalistów nie przeszkadza im w dalszym zwalczaniu wszelkimi środkami rządu Dollfussa, aby po obaleniu tego dla ładu i państwa systematycznie stworzyć warunki do nowej organizacji Austrii odpowiadającej istotnej woli narodu.

Minister Beck w stolicy Z. S. S. R.

Moskwa, 13 lutego. (PAT) Dziś rano przybył do stolicy ZSSR. Min. Beck z małżonką, w towarzystwie dyrektora gabinetu Dębickiego, radcy MSZ. Balifskiego, maczelnego redaktora PAT-a Obarskiego, redaktora Agencji „Iskra“ Bestermanna i korespondenta specjalnego „Expressu Porannego“ Syruczka.

Na dworcu witali p. Ministra komisarz spraw zagr. Litwinow z małżonką, członkowie kolegijn komisarjatu spraw zagr. Krestiniski, Stomoniakow i Radek, przewodniczący Komitetu Wykonawczego rejonu moskiewskiego Kaminski, wiceprezes Sowietu moskiewskiego Kwestiu, komendant wojskowy Moskwy Kork, kierownik departa-

mentu zachodniego komisarjatu spraw zagr. Berezow, szef protokołu dyplomatycznego Fiorliski, członkowie poselstwa polskiego z posłem Ministrem Lukaszewiczem na czele, wyżsi urzędnicy komisarjatu spraw zagranicznych i liczni przedstawiciele prasy sowieckiej i zagranicznej.

Na peronie dworca ustawiona była kompania honorowa. Po odegraniu przez orkiestrę polskiego komitetu narodowego, komisarz Litwinow powitał Min. Becka w imieniu rządu sowieckiego.

Konferencja z komisarzem Litwinowem.

Moskwa, 13 lutego. (PAT) Dziś w południe Minister Beck złożył wizytę komisarzowi ludowemu spraw zagranicznych Litwinowowi, oraz prezesowi rady komisarzy ludowych Molotowowi, którzy następnie rewizytowali p. Mini-

stra w poselstwie polskim. Popołudniu Min. Beck odbył pierwszą konferencję z kom. Litwinowem.

Dziś przedpołudniem p. Ministrowa Beckowa złożyła wizytę p. komisarzowi Litwinowowej.

Obrady sejmowej grupy ochrony pracy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 lutego (Sz) W klubie parlamentarnym BBWR. odbyło się posiedzenie sejmowej grupy ochrony pracy. W posiedzeniu wzięli udział Minister Hubicki, Wiceminister Duch i dyrektor Lgocki. Grupa ochrony pracy rozpatrywała szereg spraw, związanych z ogólną polityką społeczną Państwa. Główną uwagę poświęcono ustawie scaleniowej i usprawnieniu aparatu technicznego ubezpieczalni.

Jak wydawane będą duplikaty legitymacji wojskowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, dnia 13 lutego. (Sz) Władze wojskowe w porozumieniu z władzami administracyjnymi wyjaśniły za pomocą wyjednywania duplikatów wojskowych dokumentów osobistych przez osoby, którym dokumenty zginęły z powodu klęsk żywiołowych. Od osób tych nie będzie żądane potwierdzenie powiatowych władz administracyjnych na zaświadczeniach stwierdzających, że wojskowe dokumenty osobiste uległy zniszczeniu wskutek klęsk żywiołowych. Duplikaty będą wydawane po przedstawieniu zaświadczeń zarządów gminnych lub posterunków policji, stwierdzających okoliczności i rodzaj klęsk żywiołowych, które spowodowały zaginięcie dokumentu.

Błyskawice i grzmoty w lutym.

Borysław 13 lutego. (PAT) Dnia 12 b. m. wieczorem przeszła nad Borysławiem niezwykle silna burza śnieżna, podczas której ukazało się na horyzoncie kilka błyskawic, którym towarzyszyły grzmoty. Skutkiem burzy ucierpiało wiele kopalń. Wiatr zniszczył kołony wień wiertniczych, pozrywał gromochrony z kominów i uszkodził kilka kominów kopalnianych.

Gaz ziemny w Uhersku.

Borysław, 13 lutego. (PAT) Szyb wiertniczy „Polmin“ w Uhersku, nawiercony do 390 m. wykazał nader obfite złoża gazu ziemnego. Produkcja gazu dochodzi obecnie do 100 m sześć. na minutę przy ciśnieniu 39 atmosfer na głowicy.

Narady rozbrojeniowe w Londynie.

Londyn, 13 lutego. (PAT) Dziś przed południem rozpoczęły się orady prezydium konferencji rozbrojeniowej pod przewodnictwem Hendersona z udziałem Benesa, Politisa, Agnidesa i Avenola.

Przedmiotem obrad były raporty rządów angielskiego, francuskiego i wło-

skiego w sprawie rozmów dyplomatycznych z Niemcami.

Po zakończeniu obrad przedpołudniowych Henderson oświadczył przedstawicielowi Agencji Reutersa, że jeszcze nie powzięto żadnych decyzji co do wyznaczenia nowego terminu konferencji rozbrojeniowej.

Anglia w wojnie gospod. z Francją. Próby porozumienia spełzły na niczem.

Londyn, 13 lutego. (PAT) Dziś w nocny weszła w życie 20 proc.-owa podwyżka cen na towary francuskie. Wszelkie próby porozumienia spełzły na niczem. Tęsamem wypowiedziany został przez Francję traktat handlowy z Anglią, który traci moc obowiązującą po trzech miesiącach.

Jeśli w ciągu tego okresu Francja i Brytania nie dojdą do porozumienia wtedy w dniu 12 maja rozpocznie się stan beztraktatowy.

W kołach francuskich w Londynie wyrażają przekonanie, iż rząd angielski rozmyślił zainicjować ten trzymiesięczny okres wzajemnego napięcia i wojny ekonomicznej, aby tem skuteczniej wyrzucić na Francję nacisk w zakresie spraw rozbrojeniowych. O ile Francja okaże uległość wobec nowych

propozycji angielskich, to rząd Wielkiej Brytanii będzie skłonniejszy do ustępstw w zakresie stosunków handlowych.

Z komisji spraw wojskowych.

Warszawa, 13 lutego. (PAT) Selmowa komisja spraw wojskowych pod przewodnictwem posła gen. Galicy wysłuchała dziś referatu posła Stołfiskiego o projekcie ustawy

o poborze rekruta na rok 1934.

W dyskusji poseł Arciszewski (Str. Nar.) oświadczył, że klub jego będzie głosował za ustawą, poczem w dłuż-

szym wywodzie zastanawiał się nad organizacją przysposobienia wojskowego.

Poseł Pużak (PPS) zapowiedział, że klub jego będzie głosował przeciwko ustawie.

Polemizował z mówcami opozycyjni mi poseł Burda (BBWR), poczem po wyjaśnieniach w komisji gen. Skłodkowskiego ustawę przyjęto w 2 i 3-cim czytaniu.

Następnie poseł Tebinka (BBWR) zreferował projekt ustawy

o ochronie przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

Projekt ten wypełnia lukę w polskim ustawodawstwie, dając podstawy prawne do zorganizowania obrony biernej całego społeczeństwa na wypadek wielkiego niebezpieczeństwa. Jakim mógłby być atak lotniczo-gazowy w chwili, gdy społeczeństwo do obrony nie jest przygotowane. Mówca przedstawił szczegółowo cyfry, charakteryzujące działalność LOPP i jej plany na przyszłość. Ustawa jest ramowa, gdyż wszystkich spraw, związanych z obroną przeciwlotniczą i przeciwgazową, przewidzieć nie można — oświadczył mówca — zwłaszcza wobec olbrzymiego postępu techniki w tej dziedzinie. Projekt przyjęto w obu czytaniach.

NAJWIĘKSZE WYGRANE:

300 000 Zł.

150 000 „

100 000 „

75 000 „

50 000 „

50 000 „

50 000 „

wiele innych wygranych

padło ostatnio w największej w Polsce kolekturze

J. WOLANO

WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 154 (róg Królewskiej).

Cena 1/4 zł. 10, oświadczenia 2, całego listu zł. 40.

Ciągnięcie I-oj klasy już 16-go lutego.

Zamiejscowym wysyła się natychmiast po wpł. cenę na rachunek do P. K. O. na konto

Nr. 18. 14.

Ze względu na dużą frekwencję raz już nabywać nasze szczęśliwe losy, bo grać u WOLANO to pewna wygrana.

W całej Austrii rozgorzały walki. Cudzoziemcy masowo uciekają z Wiednia. Artylerja bombarduje gmachy socjalistyczne. — Zaciekły opór oddziałów Schutzbandu.

Berlin, 13 lutego. (PAT). Donoszą z Wiednia, że w poniedziałek obliczono straty znacznie więcej. Brak danych o stratach marksistów.

W późnych godzinach nocnych dworzec wschodni stał się ośrodkiem walki.

Po odrzuceniu przez socjal - demokratów ultimatum poddania się wprowadzono do walki z oddziałami Schutzbandu, pociąg pancerny i artylerię, która szrapnelami uderzyła do centrum miasta. Oddziały Schutzbandu zostały zepchnięte ponownie w obręb dworca wschodniego, gdzie obsadzili tory kolejowe.

Pozatem w nocy oddziały wojskowe przypuściły atak.

Przeciąganie się walk

Uważa się, że rząd austriacki nie orientował się w powadze sytuacji i zbyt mało liczył się z bojowym, świetnie ekwipowanym z Schutzbandem liczącym wiele tysięcy ludzi. Pozatem oddziały wojskowe na prowincji były rozdrobnione i nie mogły opanować zamieszek.

O godz. 2'30 w nocy dom robotniczy w dzielnicy Ottakring, będący twierdzą socjalistów, zdobyto szturmem.

po ostrzeleniu go granatami z haubic. Oddziałom szturmowym przewodniczył osobiście wicekanclerz młodszy Fey. Dom został w końcu obsadzony przez wojsko.

W nocy słychać było głucho detonacje granatów, uderzających w mury gmachu Markshof przy Heiligenstädterstrasse. W dzielnicy Ottakring robotnicy umieścili na dachu kompleksu budynków gminnych karabin maszynowy. Wojska rządowe, strzałami artylerji rozbili te pozycje.

W okolicy dworca wschodniego nad ranem komunikacja była już otwarta. Na torze kolejowym, przechodzącym przez dzielnicę robotniczą Simmering, broniły się jeszcze oddziały robotnicze.

W czasie walki aresztowano około 100 członków Schutzbandu z których większość stanęła przed sądem dorocznym. Adiantant wicekanclerza Feymjr. Wrabel, w czasie inspekcji oddziałów wojskowych, operujących w Heiligenstadt, odniósł rane postrzałowe. Komunikat urzędowy podaje, że są ofiary, nie określa jednak ich liczby.

Sytuacja o godzinie 11 przedpołudniem

przedstawił się jak następuje: Policja i wojsko obsadziły dom robotniczy w Ottakringu. W innych częściach tej dzielnicy walki rozgorzały na nowo. Około kompleksu budynków miejskich Sandteufel, toczy się niezwykle zacięta walka. W czasie opróżniania ulic dzielnicy Floridsdorf zabitych zostało 10 policjantów z kastracjami na czele. Wojsko uruchomiło tam wozy pancerne. Socjal - demokraci zabarykadowali się w jednym z zabudowań miejskich.

W dzielnicy Meidling socjal - demokraci obsadzili kilka budynków miejskich, obsadzili również elektrownie w Ottakring. Załoga wojskowa została tam przez oddziały Schutzbandu osaczona i ostrzelwana. W Simmeringu akcja formacji wojskowych idzie w wolnym tempie. Rzeźnia St. Max została przez Schutzband ponownie zdobyta.

Na prowincji

przedstawiła się sytuacja dziś przed południem następująco:

W Linzu dworzec osobowy znajduje się już w rękach wojsk rządowych. Obecnie w toku jest akcja oczyszczania dworca towarowego.

W Steyer zabity został dyrektor fabryki. Oddziały wojska i Heimwehry pod wodzą ks. Stahrenberga zajęte są obecnie pacyfikacją miasta.

Pozycje Schutzbandu w mieście Bruck zostały ostrzelane ogniem z dział a następnie wzięte szturmem i obsadzone przez wojska.

W Kapfenbergu Schutzband obsadził komendę żandarmerji. W oknach wystawiono karbiny maszynowe. Policji pospieszyły na pomoc silne oddziały wojska.

W Grazu panuje już spokój. Korpus pomocniczy i oddziały wojska trzymane są nadal w pogotowiu.

W Judenburgu wojsko wzięło szturmem barykady socjalistyczne.

W St. Pölten marksiści zawładnęli ochroną dla dzieci, skąd zostali po walce wyparci.

Według doniesień z Linzu walki na t. zw. Freiburgu rozgorzały na nowo.

O godz. 12.45 według dotychczasowych obliczeń do szpitala powszechnego w Linzu odstawiono 24 trupy i 72 osoby ciężko ranne.

W Tyrolu ogłoszono stan wyjątkowy.

Wiedeń, 13 lutego. (PAT) Agencja Reutersa donosi:

Socjal-demokraci stawiają w dalszym ciągu w stolicy rozpaczliwy opór.

Z obu stron donoszą o poważnych stratach. Do tej pory wojsko, rząd i rewolucjonści stracili około 100 ludzi. O godz. 11.30 ze źródeł oficjalnych oświadczone, że władze panują nad sytuacją. Przeprowadzane są masowo aresztowania socjal-demokratów, którzy mają odpowiadać przed sądem wojennym. Władze oczekują, że populacjom walczące grupy socjal-demokratów będą zmuszone poddać się bez żadnych warunków.

Ilość ofiar zajęć wiedeńskich wynosi, według ostatnich danych, 33 zabitych i 163 ciężko rannych.

W Grazu i okolicy padło 37 zabitych. Po stronie wojska i żandarmerji padło 11 osób, po stronie socjal-demokratów 26 osób.

Ucieczka cudzoziemców.

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 lutego. (Sz) Dzisiejszy pociąg z Wiednia przybył do Warszawy niezwykle przepelniony. Przybyli nim obywatele polscy, którzy przed rozruchami uciekają z Austrii.

BIELIZNĘ MĘSKĄ

do miary z najlepszych angielskich materiałów w po najniższych cenach wykonuje wytwórnia bielizny męskiej

„ANDRÉ“, plac Mariacki 3.

UWAGA: Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotnie a na życzenie wysyłamy wzory.

Samoloty policyjne nad Wiedniem. Artylerja ostrzeliwuje przedmieścia.

Berlin, 13 lutego. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne z Wiednia:

O godz. 13 w dzielnicy robotniczej Ottakring eksplodował zbiornik z gazem świetlnym, trafiony pociskami armatnimi.

W tejże dzielnicy socjal-demokraci ostrzeliwali z dachów domów, oraz z wież dzielnicowego ratusza. Oddziały wojskowe odpowiadały strzałami artyleryjskimi. W czasie zamowania przez wojsko jednego z budynków miejscowych, uszkodzonych pociskami armatnimi, aresztowano kilkudziesięciu uzbrojonych członków Schutzbandu.

W dzielnicy Simmering oraz w pobliżu dworca wschodniego wojsko miało odnieść pewne sukcesy, natomiast we Floridsdorfie walki wobec oporu socjal-demokratów przybrały na zaciętości.

Kilka samolotów policyjnych krążyło nad Floridsdorfem. W dzielnicy tej aresztowano kilkuset członków Schutzbandu, którzy staną przed sądem dorocznym.

Burmistrz Wiednia i prezydent parlamentu osadzeni w więzieniu.

Berlin, 13 lutego. (PAT) Socjal-demokratyczny burmistrz miasta Wiednia poseł Seitz został dziś nad ranem odprawiony pod eskortą do więzienia.

Aresztowany został również prezydent parlamentu austriackiego dr. Renner, jeden z przywódców partji socjal-demokratycznej w Austrii.

Nowomianowany komisarz rządowy m. Wiednia b. minister Schmitz objął dziś o godz. 10 urzędowanie.

Przywódcy partji socjal-demokratycznej Otto Bauer i Deutsche zbiegli za granicę.

Wiedeń, 13 lutego. (PAT) Na zarządzenie ministra oświaty wszystkie

szkoły powszechne, średnie i wyższe są dziś zamknięte. Młodzieży szkolnej nie wolno wychodzić na ulice.

W dniu dzisiejszym pojawiły się dzienniki. Zawierają one przeważnie komunikaty urzędowe. Dzienniki socjalistyczne nie ukazały się.

„Ministerstwo siły zbrojnej“.

Berlin, 13 lutego. (PAT) Urząd szefa gabinetu Reichswelery został przemianowany na urząd ministerjalny siły zbrojnej. Zmiana ta, jak wyjaśnia komunikat urzędowy, ma na celu podkreślenie, że w urzędzie tym skoncentrowane zostaną wszelkie agendy, dotyczące całej armji, a więc wojska lądowego i marynarki wojennej. Szefem gabinetu ministra pozostaje nadal generał major von Reichenau.

Obniżka dyskonta w Rumunii

Bukareszt, 13 lutego. (PAT) Rumuński Bank Narodowy postanowił obniżyć stopę dyskontowa z 6 na 5 proc.

Komunistyczne demonstracje w Szwajcarii.

Zurych, 13 lutego. (PAT) Miejscowi komuniści zorganizowali wczoraj wiec demonstracyjny, na którym domagano się uwolnienia uwięzionych w Niemczech Bułgarów: Dymitrowa, Popowa i Tanewa, oraz niemieckich komunistów Torglera i Thaelmanna.

Po wiece komunistów usiłowali demonstrować na ulicach miasta. Doszło do starcia z policją, które jednak miało przebieg bezkrwawy i zakończyło się rozpróśnieniem demonstrantów.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 13 lutego. (PAT) Bilans Banku Polskiego w milionach złotych w ciągu pierwszej dekady lutego wykazuje wzrost zapasu złota o 0'6 do 478,1. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4,9 do 76,9.

Na spadek dewiz wpływa fakt księgowania zdyskontowanych weksli eksportowych głównie sowieckich na port celu wekslowym, a nie, jak poprzednio na rachunku dewiz, ponieważ weksle te są przeważnie wystawiane ustnie w złotych. Suma tych weksli wynosi ok. 32 miliony zł. Ogólna suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 17,0 do 731,6, przyczem portfel wekslowy spadł o 16,9, a pożyczki zabezpieczone zastawami o 0,4 do 57,1.

Stan biletów skarbowych zdyskontowanych nie uległ prawie żadnej zmianie i wynosi 47. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 0,3 do 46,7. Pozycje „inne aktywa“ i „inne pasywa“ uległy spadkowi, pierwsze o 4,1 do 119,7, druga o 14,7 do 219. Natomiast płatne zobowiązania wzrosły o pół do 248,5.

Obieg biletów bankowych wskutek wymienionych zmian na poszczególnych rachunkach zmniejszył się o 11,7 do 359,4. Pokrycie złotem uległo zwiększeniu z 43,6 proc. do 44'11 proc., przekraczając normę statutową o przeszło 14 punktów. Stopa dyskontowa Banku 5 proc., zastawowa 6 proc.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 13 lutego. (PAT). Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 14 b. m.: Dość pogodnie przy umiarkowanym zachmurzeniu nieba. Nocą umiarkowany, na wschodzie dość silny mróz, w ciągu dnia lekki. Słabnące wiatry północne i północno - wschodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 13 b. m.: o godz. 7 rano —8'4 stopni; o godz. 1 w poł. —7'5 st.; o godz. 9 wiecz. —7'3 stopni.

Odpowiedź Ministra Skarbu p. Zawadzkiego na zarzuty opozycji.

Warszawa, 13 lutego. (PAT) Na poniedziałkowym popołudniowym posiedzeniu Sejmu p. Minister skarbu Zawadzki odpowiadał na zarzuty wysunięte w czasie dyskusji.

P. Minister stwierdził, że nasze życie gospodarcze i finansowe wchodzi w stadium uzdrowienia.

Odpowiadając na zarzut, iż niema rezerw skarbowych, mówca zaznaczył iż jednak deficyt, który był przez kilka lat, zawsze był pokryty. Skąd się wzięło pokrycie jeśli nie było rezerw. Podobnie gołosłowne okazują się zarzuty w sprawie przesadnego wymiaru podatków, który ma być jak mówią panowie z opozycji inny dla zwolenników Rządu a inny dla jego przeciwników. Zapewniam panów, że podobnych rzeczy niema.

Omawiając

sprawę monopolu

p. Minister stwierdza, że zadłużenie ich zmalało. Przy tej sposobności Minister oświadcza, iż przyjmuje wniosek Wagnera co do obniżki ceny soli.

W sprawie uposażenia i zaszerogowania urzędników

i jak zarzucano zmniejszenia poborów o 7 proc., p. Minister stwierdził, że jeśli chodzi o obniżenie, to mniej więcej jedna trzecia część urzędników traci, jedna trzecia część zarabia, a jedna trzecia ma drobne różnice. Co do spraw zaszerogowania to była pewna ilość urzędników, którzy automatycznie awansują i nie odpowiadają warunkom spełniania pewnych czynności na wyższych stanowiskach. Musieliśmy albo przenieść ich w stan nieczynny albo dać odpowiednie dla nich stanowiska, wybraliśmy ten drugi sposób i to jest tajemnica zaszerogowania. Nowa ustawa pozwala na reaktywowanie awansów urzędniczych i systematyczne ich prowadzenie. Już na 1. kwietnia będzie można dokonać pierwszej serii awansów które przy końcu roku będzie można powtórzyć.

W sprawie zarzutu co do bezplanowości polityki gospodarczej rządu, p. Minister stwierdza, że polityka Rządu pozwoliła jednak przetrzymać bez załamania przesilenie, które w innych krajach daleko od nas silniejszych finansowo doprowadziły do załamania.

Wyrok sądu apelacyjnego w procesie ks. Bachoty.

Rzeszów, 13 lutego. (PAT) Dziś odbyła się tu rozprawa apelacyjna ks. Władysława Bachoty, b. proboszcza w Rakszawie, który zasądzony został przez sąd grodzki w Łańcucie na 7 miesięcy aresztu i 1.000 zł. grzywny. Sąd Okręgowy w Rzeszowie, jako Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego w odniesieniu do art. 127, obniżył jednak karę aresztu z 7 na 5 miesięcy z tem, że wykonanie kary zostało zawieszane na 4 lata. Co do art. 170 sąd uniewinnił osk. ks. Bachotę.

W kilku wierszach.

Min. Benesz przybył 12 b. m. do Londynu i złożył wizytę Hendersonowi.

Nota Francji do rządu W. Brytanji. Ambasador francuski w Londynie doręczył w Foreign Office notę francuską, która proponuje wstrzymanie wprowadzenia w życie odwetowych cel angielskich. Nota grozi wypowiedzeniem umowy handlowej obowiązującej Anglię i Francję od przeszło 50 lat.

W Paryżu aresztowano bankiera Sacazana. Jak wiadomo zderaskowanie afery Sacazana przyczyniło się do upadku ministra spraw edliwości w poprzednim gabinecie Daladier'a, Rainaldiego.

Polityka ta zdobyła uznanie całego świata. Głównymi wytycznymi Rządu są stałe dążenia do utrzymania trwałej równowagi budżetu i tasy, utrzymanie stałej waluty.

Po przemówieniu min. Zawadzkiego zabral głos gen. referent budżetu pos. Miedziński który udzielił wyjaśnień.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w środę o godzinie 11-tej.

O nowej konstytucji.

Poseł dr. Bronisław Wojciechowski wygłosi 15 b. m., o godz. 18 w sali Instytutu Techn., ul. Bouriarda, odczyt p. t.: „O nowej Konstytucji”. Obecność wszystkich członków Zw. Legionistów obowiązkowa, obecność ich rodzin pożądana.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

Rozwiązanie partii socjalistycznej.

Wiedeń, 13 lutego. (PAT) Rada Ministrów uchwaliła rozwiązanie i zakaz stronnictwa socjal - demokratycznego, ponadto rozwiązanie wiedeńskiej rady miejskiej i desygnowanie komisarza rządowego w osobie b. ministra oświaty dr. Schmitza.

Obsadzenie ratusza wiedeńskiego odbyło się bez konfliktów. Na ratuszu wywieszono chorągiew Hejnhwehry o

barwie biało zielonej.

W Wiedniu aresztowano szereg przywódców partii socjal - demokratycznej.

Burmistrzowi Wiednia dr. Seitzowi zabroniono opuszczania gmachu ratusza. Budynek, w którym mieści się centralny organ partii „Wien. Arb. Zeit.” został obsadzony przez policję i wielu redaktorów zostało aresztowanych.

Znamienne komentarze berlińskie.

„Tylko narodowy socjalizm ocali Austrię”.

Berlin, 13 lutego. (PAT) Pierwsze wiadomości o zajściach w Austrii dotarły do Berlina w godzinach południowych.

Na ulicach ukazały się dodatki nadzwyczajne wielu dzienników rozchwytywane przez publiczność. Pisma wieczorne przyniosły już wiadomość o zajściach w Austrii, zaopatrzone komentarzami „Deutsche Allgemeine Zeitung” widzi z ubolewaniem w tych zajściach wynik rządów, nieopartych na woli narodu. Pismo uważa za znamienny objaw, że atak na socjal-demokrację przypuściła Hejnhwehra w chwili upadku ulewicznych rządów we Francji. Dziennik widzi w tem potwierdzenie swych podejrzeń, że rząd Dollfussa poczynił pewne przyrzeczenia Francji co do nieatakowania socjalistów austriackich.

„Angriff” widzi w zajściach austriackich sygnał do rozstrzygającej walki, gdyż sytuacja zastrzyła się do tego stopnia, że nie można już wątpić o konieczności zgłeczenia przemocą marksizmu, wszelkimi środkami. Niemiecka Austria — pisze dziennik — wchodzi w ciężki okres, o ile jeszcze w ostatniej chwili ruch narodowo - socjalistyczny w Austrii nie zdoła ocalić kraju przed widmem wojny domowej.

Hugenbergowska „Nachtausgabe” podkreśla z zadowoleniem, że zarzewiem niepokoju w Austrii byli nie narodowi socjaliści lecz sam rząd oraz marksiści.

Pod patronatem Mussoliniego.

Londyn, 13 lutego. (PAT) Wiadomości napływające z Austrii wywołały w rządowych kołach angielskich wielki niepokój.

W Londynie otrzymano wiadomość, że między rządem niemieckim a faszystami austriackimi rozpoczyna się w tym tygodniu rokowanie. Rokowania prowadzić ma z ramienia rządu niemieckiego wicekanclerz Papen. W razie powodzenia rokowań rząd niemiecki dąży gwałtem do lojalnego współdziałania z rządem faszystowskim, w zamian za co faszysty austriaccy mieliby się zobowiązać do utworzenia nowego rządu, na którego czele stanąłby obecny wicekanclerz Fey. Austria w tym wypadku nie skierowałaby swej skargi do Ligi Nar.

Jak witano p. Ministra Becka w Niegorioleje i w Mińsku.

Niegorioleje, 13 lutego. (PAT) O godzinie 16 przybył na stację Niegorioleje pociąg wiozący Min. Becka. Na dworcu udekorowanym flagami polskimi i sowieckimi ustawiły się oddziały sowieckiej straży pogranicznej. Min. Becka powitali sekretarz gen. Kolegium Komisariatu Spraw Zagr. Diwikowski i przedstawiciele rządu białoruskiej Republiki sowieckiej. Specjalny wysłannik Tassa Łukjanow powitał dziennikarzy polskich towarzyszących Min. Beckowi.

Diwikowski przedstawił Ministrowi oficera dowodzącego oddziałem straży granicznej poczem wszyscy obecni wsięli do pociągu sowieckiego. Dziennikarzem polskim, którzy towarzyszą p. Ministrowi władze sowieckie czynią wszelkie ułatwienia.

Mińsk, 13 lutego. (PAT) Na dworcu w Mińsku przejeżdżającego Ministra Becka witali przedstawiciele rządu białoruskiego Gaładiew, Bałtin i Czeryszyn.

Król włoski zwiedza dział polski wystawy sztuki kościelnej.

Rzym, 13 lutego. (PAT) W niedzielę król Wiktor Emanuel w obecności członków korpusu dyplomatycznego, oraz członków rządu dokonał uroczystego otwarcia drugiej międzynarodowej wystawy sztuki kościelnej. Wystawa zawiera około 2.000 prac. Sekcja polska na wystawie urządzona pod kierunkiem prof. J. H. Rosena zajmuje kilka sal. Król oprowadzany po dziale polskim przez ambasadora Wysockiego i prof. Rosena, wykazywał duże zainteresowanie sekcją polską. Oświadczył przytem, że pamięta epizod bohaterskiej śmierci ks. Skorupki, wyobrażony na jednym z kartonów prof. Rosena. Król zwrócił uwagę na pracę Sichulskiego p. t.: „Trze Królowie”, z zadowoleniem stwierdził bogactwo polskiej grafiki oraz podkreślił swoje cechy architektury kościelnej w Polsce

otwierzenia tych wiadomości dotychczas nie otrzymano, aczkolwiek z całą stanowczością utrzymuje się lansowana w Londynie pogłoska, że Papen obarczony został misją nawiązania porozumienia, któremu patronować ma podobno Mussolini.

Berlin, 13 lutego. (PAT) Według wiadomości z Wiednia sytuacja w Wiedniu o godz. 21 była następująca: Starcia między policją a socjalistami nie ustały. Według pogłosek socjaliści w dalszym ciągu się zbroją, korzystając z ciemności na ulicach Wiednia.

Wieczorem nie można było w sklepach wiedeńskich dostać żadnych artykułów spożywczych. Największa wiedeńska piekarnia „Ankerbrotfabrik” stanęła, gdyż robotnicy obsadzili zabudowania fabryczne wystawiając karabiny maszynowe.

Wiedeń, 13 lutego. (PAT) W dzielnicy Ottakring

wojsko strzelało z karabinów maszynowych.

Robotnicy stawiali zbrojny opór. Zabity został po stronie wojska pewien kapitan.

ZE SPORTU.

MECZ HOKEJOWY POLSKA-NIEMCY.

Warszawa, 13 lutego. (PAT) Bawiący w Medjolanie wiceprezes Polskiego Związku hokeja mec. Gordziatkowski nawiązał pertraktację z przedstawicielem niemieckiego Związku hokejowego w sprawie rozegrania meczu hokejowego Polska - Niemcy. Pertraktacje dały wyniki pomyślne. Mecze mają się odbyć już w sobotę i niedzielę t. j. 17 i 18 b. m. w Polsce prawdopodobnie w Warszawie.

WYNIKI ZAWODÓW W ZAKOPANEM.

Zakopane, 13 lutego. (PAT) W ramach międzynarodowych mistrzostw narciarskich Polski odbyła się 12 b. m. ostatnia konkurencja, bieg maratoński na 50 km. Do biegu zapisało się 39 zawodników, startowało 25, bieg ukończyło 17. 1 Musil (Czechosłow) w czasie 3'34"25, 2. inż. Wł. Nowak (Cz.) 3'42"59 3. Karpel (Polska) 3'43"23, 4. Motyka Zdz.

W wyniku meczu narodów słowiańskich pierwsze miejsce zdobyła Czechosłowacja z notą 1323'755, drugie Polska 1318'375, trzecie Jugosławia 1108'185.

Wiadomości z miasta.

Nagły zgon. Wczoraj popołudniu na ul. Mościckiego na Kleparowie zmarł nagle 68 letni Antoni Janiewicz. Lekarz pogotowia stwierdził zgon wskutek udaru serca i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Zamachy samobójcze. Jakaś nieznaną kobietą usiłowała popełnić samobójstwo w kamienicy przy ul. Grodeckiej 1. 13 przez wypicie większej ilości spirytusu denaturów. W stanie nieprzytomnym przewieziono ją do szpitala.

Przy ul. Szeptyckich 1. 10 — 23-letnia Olga Rusin usiłowała otruci się amoniakiem. Lekarz pogotowia po udzieleniu jej pierwszej pomocy pozostawił ją opiece domowej.

Minister Józef Beck w Moskwie.

Dalszy krok w dziele konsolidacji pokoju.

W chwili, gdy piszemy te słowa sterownik naszej nawy polityki zagranicznej, minister Józef Beck, bawi w Moskwie jako oficjalny gość rządu sowieckiego.

Przed wyjazdem min. Becka wiele pisano w prasie zagranicznej i krajowej na temat tego doniosłego wypadku. I gdy jedni widzieli w tej wizycie tylko konkretny cel oceny wrażenia polsko-niemieckiego paktu o agresji, to drudzy — i tych tylko poгляд jest słuszny — widza w wizycie tej ukoronowanie dotychczasowych wyników polityki konsolidacji pokoju, prowadzonej konsekwentnie i świadomie przez Polskę i jej ministra spraw zagranicznych.

Rząd i opinia sowiecka dawno doszły do przekonania, jak fałszywe, niezgodne z zasadami bytu państwa, jakoby Polska mogła się dać użyć do jakiegokolwiek „interwencji”. Zrozumieli to Stalin i Litwinow; zrozumieli, że nigdy w myśli jakiegokolwiek czynnika w Polsce nie powstała myśl, by się dać komukolwiek użyć za narzędzie. Prowadziliśmy zawsze tylko politykę polską — a żadnej innej. Dziś już nie tylko w Moskwie, ale i we wszystkich stolicach europejskich uświadomiono sobie aż nadto dobrze ten fakt. Wiedzą też dziś wszędzie we świecie, że Polska rozporządza odpowiednią siłą dla zachowania swej niepodległości, że swą politykę nawskróś pokoiową, wyzbytą zupełnie z pierwiastków agresji, oprócz może instrumentem siły, na której oprzeć jest w stanie swą przyszłość i nieetykalność swych granic.

Położenie geograficzne Polski jest już takie, że na Wschodzie i Zachodzie na tysiącach kilometrów graniczy z dwoma wielkimi państwami, z którymi od tysiąca lat dzielę musi dobre i złe strony sąsiedzkiego pożycia. I z jednym i drugim państwem chce mieć i podtrzymywać raczej stosunki jaknajlepsze. Granice, które posiadamy na wschodzie i zachodzie mają bezsprzeczne swoje „pro” i „contra”, są jednak wyrazem kompromisu — i takie, jakie z tego kompromisu wyszły, stawały dla Polski nieetykalne tabu.

Dlatego też bazą naszej polityki, filarem, którego naruszyć nikomu Polska nie pozwoli, są: na zachodzie Traktat Wersalski — na Wschodzie Traktat Ryski. Od chwili, gdy te dwa filary zostały zmontowane, myśl naczelna polityki polskiej ukształtowała się w sposób jasny, wykluczający wszelką dowolność interpretacji: cudzego nie chcemy, swego nie damy.

Stąd też bierze się nie tylko głębokie samopoczucie Polski umowania swego bytu jako uwarunkowanego jednolitą podstawą traktatową — ale również i żywa tendencja, zmierzająca do

rozwoju normalnych i praktycznych stosunków sąsiedzkich.

Stosunki takie polska racja stanu uważa nie tylko za pożądane, ale i za konieczność życiową właśnie polityki praktycznej. A gdzież tak konieczność ma być lepiej zrozumiana, jeśli nie właśnie w Sowietach, których doktryna polityczna jest doktryną materialistyczną i praktyczną?

Dlatego też krótki okres czasu, jaki upłynął od podpisania polsko-sowieckiego paktu przeciwnastniczego i londyńskiej umowy, ustalającej pojęcie „napastnika” — wykazał, jak wielkie korzyści dla obu stron wnosi ta droga. Nie ulega też wątpliwości, że polityka ta nie zatrzyma się na obecnym stanie rzeczy, lecz zostanie może bardziej jeszcze pogłębiona, stwarzając zgodną współpracę obu państw, jednako ożywioną duchem pokoju, a nie mającą zamiaru mieszać się w swe sprawy wewnętrzne.

Linia, po której poszła nasza polityka zagraniczna, zyskała aprobatę całego społeczeństwa. Ostatnie enuncjacje w komisji spraw zagranicznych i w Sejmie stwierdziły to niezbicie. Za polityką ministra Becka stoi cały naród bez względu na dzielące go przekonania polityczne. Nawet najbardziej na prawo posunięta opozycja musiała przez usta posła Strońskiego przyznać, oceniając fakt polsko-sowieckiego porozumienia: „Radzi jesteśmy, że Blok Bezpartyjny włożył tyle pracy w poprawienie stosunków (z Sowietami) i

że tę politykę może uważać za swoje własne dzieło”.

Wreszcie słowo pod adresem naszych przyjaciół na Zachodzie. Fakt zbliżenia polsko-sowieckiego, a też i polsko-niemieckiego nie może być oczywiście dla Francji obojętny. I słusznie, że nie jest obojętny, że wywołuje tam ożywioną wymianę poglądów. Więc nawet nie od siebie wypowiemy pogląd, ale przytoczymy wyjątek doskonałego artykułu wybitnego publicysty francuskiego, politycznego redaktora „Excelsiora”, p. Roberta Vauchera, który stwierdza:

— „Powinniśmy we Francji uznać i ocenić realizm polityczny naszego najlepszego sprzymierzeńca. Powinniśmy zrozumieć, że Polska nie jest drugorzędnym państwem Europy, lecz mocarstwem, które, rozumiejąc doskonale swą wielką przyszłość, konsekwentnie idzie po wytkniętej linii. Widzieliśmy nie tylko wysiłki Polski w dziele zabezpieczenia pokoju świata, lecz tak że widzimy konkretne rezultaty tych wysiłków, a właśnie to coraz bardziej nas przekonuje o sile i potęgze Polski, która dzisiaj potrafiła wykazać przed światem swoją niezłomną wolę utrzymania pokoju i wolę tę zdołała narzucić innym”.

Minister Beck jest dziś w Moskwie wyrazicielem mocarstwa, które Józef Piłsudski wywiódł z mroków niewoli, by przed światem całym dźwignąć sztandar poszanowania dla tej przeobrażonej motorycznej siły, która jest opoka — pokoju. M.

Czyja to sprawka? (Polacy na Śląsku czeskim. — Cierlicko i Czesi).

Każdemu obserwatorowi wydarzeń na Śląsku czeskim nie może uciec uwagi to, że co jakiś czas pewne czynniki czeskie wnoszą ferment w układające się tam stosunki czesko-polskie.

Dotychczas jeszcze nie zesłała z ust sprawa obsadzenia probostwa w Cierlicku, która była bezprawiem jakiego dopuszczono się na ludności polskiej na Śląsku czeskim a która, jak to samą Czesi przyznają, wywołała napięcie czesko-polskie na tym terenie. Czytamy bowiem w sprawozdaniu p. A. Hołcsza, starosty „Matice Osvety Lidove” (czeska Macierz Szkolna) ogłoszonym w „Mor. slezskim deniku” z 27. XII. 1933, że czesko-polski spór na Śląsku Cieszyńskim, który rozwinął się ostatnio trybem spokojnym i naturalnym, na nowo wybuchł przez obsadzenie czeskim proboszczem probostwa w Cierlicku. Jeśli rozważamy sa-

mo zajście, wtedy każdy człowiek sprawiedliwy nabędzie przekonania, że obsadzenie przez Czecha parafii cierlickiej jest faktem zasługującym w całej pełni na potępienie.

Po śmierci poprzedniego proboszcza w Cierlicku, ks. Zawiszy, dobrego Polaka, rozwinęła się na Śląsku czeskim praca pewnego odłamu Czechów, pełna intryg, zmierzająca do przeformowania na stanowisko proboszcza — Czecha — aczkolwiek wszystkie gminy tej parafii posiadały absolutną większość polską, jak to nawet ów haniebnie sfalszowany spis ludności z 1930 roku wykazał, wójtami są Polacy a dzieci chodzą do szkół polskich. Pomiędzy zupełnie kandydaturę Polaka, ks. Maulta, katechety z Karwiny, który na całym Śląsku cieszy się zupełnym zaufaniem i zamianowano pomimo energicznych interwencji ze strony lu-

dnosci polskiej proboszczem ks. Mojszka — Czecha. Nominacja ta wywołała nie tylko wśród parafian ale całej ludności polskiej w Czechosłowacji zrozumiałe rozgoryczenie. Przekonano się ponownie, że nieszczerłość czeska wobec mniejszości polskiej trwa nadal — nawet tam, gdzie przeszło rok temu z powodu katastrofy polskich robotników ś. p. Żwirki i Wigury za ich triumfami manifestowano zgodę i braterstwo czesko-polskie.

Powracając do przytoczonego powyżej sprawozdania p. Hołcsza, z którego wynika, że nie tylko ci Czesi, którzy są prawdziwymi sympatykami Polaków, jak np. dr. Krał, prezes Klubu czesko-polskiego w Mor. Ostrawie, ale też ci, którym Polacy na Śląsku Cieszyńskim są soją w oku, dopatrują się w sprawie cierlickiej źródła nieporozumień i zgrzytów w rozwoju stosunków wzajemnych — nasuwa się pytanie — czyja to sprawka i czyje w tem interesy?

Jeśliby nemi miały być tendencje wyrażone na innym miejscu wspomnianego sprawozdania p. Hołcsza, a mianowicie te, ujęte w zdaniu: „Czesko-polskie zagadnienie, wlokące się na Śląsku Cieszyńskim od dziesiątek lat, powlecze się tak długo, jak długo obydwa narody słowiańskie będą skazane na wzajemne współżycie”, wtedy możemy spokojnie, bez zbytecznego optymizmu przypuścić, że rozsądniejsi czynniki jak również nawoływanią krzewicielką wspólnej zgody sprawią, że w myśl wyższych interesów będą spełniane słuszne żądania mniejszości polskiej w Czechosłowacji i między innymi także polski proboszcz obejmie duszpasterstwo w Cierlicku.

Pierwszy zlot starszego harcerstwa.

Związek Harcerstwa Polskiego czyni obecnie przygotowania do pierwszego zlotu starszego harcerstwa, który odbędzie się w sierpniu r. b. na Hucul-szczyźnie. W zlocie tym wezmą udział harcerze i harcerki powyżej 18 lat.

Wszyscy uczestnicy zlotu obowiązani są przybyć nań pieszo, przyczem harcerze odbyć muszą drogę 100 km, harcerki zaś 50 km. Uczestnicy zlotu wyruszą w drogę w dniu 1 sierpnia i wszyscy powinni znaleźć się w obozie po tygodniu. Obóz trwać będzie następnym tydzień.

W zlocie przewidziany jest udział około 800 harcerzy i harcerek polskich, ponadto zaś przybędą prawdopodobnie skauci z Anglii, Czechosłowacji i Węgier.

Obecnie ustalane jest dokładnie miejsce zlotu, który odbędzie się prawdopodobnie koło Żabiego.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Kuzynka Napoleona — sułtanką.

O rodzinie Napoleona I. pisano wiele, jednakże nie każdemu wiadomo, że bratanek jego i późniejszy następca na tronie francuskim, cesarz Napoleon III, spokrewniony był z sułtanem tureckim. Mówią o tem nie tylko stare dokumenty historyczne, ale także ustna tradycja, jaka żywo przechowuje się jeszcze wśród społeczeństwa tureckiego.

Pierwsza małżonka wielkiego wodza i cesarza, Józefina, pochodziła z wyspy Martyniki, jako córka kapitana portowego Tascher'a de la Pagerie i kreolki i w 15-tym roku życia przyjechała do Paryża, gdzie w rok później poślubiła wicehrabiego Aleksandra Beauharnais. Córka jej Hortensja wyszła za mąż za brata Napoleona I. i została matką Napoleona III. Ażby jednak dotrzeć jego pokrewieństwa z władcą Turcją, trzeba wrócić jeszcze raz do ojczyzny Józefiny — na Martynikę i przypomnieć, że siostra jej matki wyszła za dyrektora cel Henryka Dubuc de Rivery i miała córkę, prześliznęła i pełną wdzięku, która otrzymała

na chrzcie oryginalne, a odpowiednio bardzo dla niej imię — Aimee. Ta właśnie Aimee przez swe niezwykle koleje losu godnie pióra fantastycznego romansopisarza, spokrewniła rodzinę Napoleonów z domem sułtańskim.

Cioteczne siostry — Józefina i Aimee wychowywały się razem aż do czasu, gdy pierwsza z nich, starsza o sześć lat, wyjechała do Europy. Dziewięcioletnia Aimee udała się również za ocean w towarzystwie bony-murzynki i została umieszczona w klasztorze w Nantes. Po ukończeniu nauki zamierzała powrócić do rodziców na Martynikę i już znajdowała się na okręcie, gdy rozszalała nagle burza na morzu, która sprowadziła w życie piękną dziewczynę niespodziewany zwrot. Okręt był już blizko zatonięcia. Nagle ujrzeni marynarze na wzburzonych falach inny statek, którego załoga uratowała rozbitków, a między nimi i Aimee. Gdy ostatni marynarz wsiadł na łódź ratunkową, okręt pograżył się w morzu. Wybawca był okręt kupiecki, zdąża-

jący ku Mallorce — nie dopłynął jednak do celu, gdyż po drodze napadł go na morzu Śródziemnym algierscy piraci. Dowódca ich, Mulai el Alnub, wziął załogę i wszystkich pasażerów do niewoli i zawiózł ich do Algieru, gdzie wystawiono ich na sprzedaż na rynku niewolników. Piękność Aimee zwróciła uwagę namiestnika sułtańskiego, który kupił ją za drogą cenę w celu przesłania niewolnicy padyszachowi. Zwyczaj wschodni nakazywał bowiem zawiadawcom wszystkich prowincji państwa otomańskiego, obejmującego wówczas i Algier, posyłać corocznie sułtanowi w darze wybór najpiękniejszych dziewcząt kraju do haremów.

Specjalne poselstwo zawiozło Aimee w r. 1782 do Stambułu wraz z innymi niewolnicami. Ówczesny sułtan Abdul Hamid, człowiek pięćdziesięciosiedmioletni, miał usposobienie ponure, w sobie zamknięte i więcej zajmował się kaligraficznym przepisywaniem Koranu, niż swoim haremem. Jednakże uroda i szczególny wdzięk młodej Francuzki ujęły serce niemłodego sułtana, który odtąd spędzał całe dnie w kom-

natie Aimee i uczynił ją zrazu jedną z swych ośmiu faworytek, potem zaś hasseksułtaną czyli główną swą żoną. Władza sułtanka nad mężem stała się niepodzielna, kiedy 25 lipca 1785 r. została matką syna cesarskiego, Mahmuda. Wpływ jej na sprawy państwowe ujawnił się przez powołanie francuskich oficerów do reorganizacji wojska tureckiego. Po śmierci sułtana, Aimee, która w głębi serca pozostała zawsze Francuzką, prowadziła za rządów siostrzeńca swego męża, Selima III., skrycie zakulisową politykę. Napoleon I. zawdzięczał jej wpływom, że Turcja nie przystąpiła do europejskiej koalicji. Symowi swemu, który później został sułtanem jako Mahmud II., dała Aimee staranne, prawie całkowicie-europejskie wychowanie. Mówił on po francusku równie płynnie, jak swym rodzimym językiem i był jak na ówczesne stosunki tureckie bardzo wykształcony.

Aimee zmarła dnia 19 sierpnia w r. 1817 w Konstantynopolu w pałacu Dolma-Bagdsche w ramionach swego syna, w trzy lata po śmierci Józefiny.

Kryzys w zawodzie lekarskim.

Dr. Stephan Burnett, jeden z kierowników paryskiego Instytutu Pasteur'a, zabiera głos w kwestji kryzysu w zawodzie lekarskim. Zdaniem autora koniecznie są głęboko sięgające reformy w tym zawodzie, a to zarówno w interesie lekarzy jak i pacjentów. Jako pierwszy punkt reformy stawia dr. Burnett konieczność położenia większego nacisku na rozwój lecznictwa szpitalnego, na budowę i rozszerzenie szpitali w wielu krajach. Drugim punktem miałaby być reforma w dziedzinie specjalizacji; zdaniem dr. Burnett'a istnieje zbyt wielu lekarzy-specjalistów, na czym cierpią bezpośrednio pacjenci; wiadomą tę odczuwają specjalnie Stany Zjednoczone.

W wielu krajach europejskich istnieje nadmiar lekarzy oraz nadmiar chcących poświęcić się medycynie. Stąd też pochodzi obrzydliwy spadek dochodów i zarobków lekarzy. Jak mówi dr. Burnett 50 proc. lekarzy w U. S. A. zarabia rocznie przeciętnie 3800 dolarów, co nie wystarcza na przyzwoite utrzymanie według norm tamtejszych. W Niemczech n. p. lekarz o średniej praktyce zarabia przeciętnie 15.000 marek, a tylko 26 lekarzy może się wykażać dochodem rocznym w sumie 100.000 marek. W Stanach Zjednoczonych wypada jeden lekarz na każdych 190 mieszkańców, co mówi wyraźnie o nadprodukcji lekarzy. Duży jest również procent lekarzy w Japonii, gdzie jeden lekarz przypada na 1358 mieszkańców, gdy tymczasem we Francji stosunek ten wyraża się cyfrą 1 na 1697, w Jugosławii — 1 na 3568. Najmniej lekarzy posiada Persja, gdzie jeden lekarz wypada na 40.000 mieszkańców.

W jakim stopniu wzrósł przyrwył kandydatów do tytułu lekarza? Jak podaje dr. Burnett w r. 1914 przypadało 128 studentów medyków na 100

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w styczniu 1934 r.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w styczniu b. r. o zł. 10,667,595 osagając na dzień 31 I 1934 stan zł. 491,353,328, łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 516,980,907.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu stycznia b. r. P. K. O. wydała 32 736 nowych książeczek oszczędnościowych, osagając na dzień 31 I 1934r. ogólną liczbę 1.147.392 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 1.179.740 książeczek.

„Uz e braterskie, myśli harcerskiej“.

W dniu 22 bni. przypada rocznica urodzin naczelnej skautki i naczelnego skauta świata lordostwa Baden-Powell Dzień ten poświęcony jest wymianie myśli braterskiej między skautami. Żeńskie organizacje skautowe organizują w tym dniu uroczyste zbiórki, poświęcone zagadnieniom zbliżenia międzynarodowego drogą wymiany myśli i korespondencji.

gony n emowłat w Polsce.

W ciągu III kwartału ub r. zmarło w Polsce ogółem 25.724 niemowłat, z tego 10.008 w województwach centralnych, 4.449 we wschodnich, 4.158 w zachodnich, oraz 7.209 na terenie województw południowych.

Przeciętnie na 100 urodzeń przypadało 11,6 zgonów niemowłat. W porównaniu z tysiącletnim okresem czasu w r. 1932 śmiertelność niemowłat zmniejszyła się znacznie. Wówczas bowiem wynosiła 17,6 zgonów na 100 urodzeń.

tysięcy mieszkańców, w r. 1931 — już 236. Zwiększony napływ studentów oraz wzrost liczby lekarzy praktykujących nie idzie w parze, jak zauważa dr. Burnett, ze wzrostem poziomu i obszaru wiedzy lekarzy. Dają się coraz bardziej odczuwać braki i luki w umiejętności zastosowania wiedzy lekarskiej, co wynika ze słabego doświadczenia lekarzy. Ogólnie rzecz biorąc, dochodzi dr. Burnett do wniosku, iż obecny stan rzeczy w dziedzinie lecznictwa i w zawodzie lekarskim domaga się wielu głęboko sięgających reform dla załagodzenia kryzysu. Or.

„Król reklamy“ o reklamie.

Kierownik jednej z największych amerykańskich fabryk gramofonów i płyt gramofonowych, zwany „królem reklamy“ ze względu na miliony dolarów, wydawane corocznie na ogłoszenia, omawiając skuteczność tych ogłoszeń, oświadcza — jak pisze korespondent nowojorski „Neues Wiener Journal“ — że stopniowo zaprzestał reklamowania wyrobów swej fabryki — inaczej, jak tylko na szpaltach dzienników, gdy tymczasem dawniej połowę sum wydawanych na ogłoszenia pochłaniały mu plakaty ściienne.

Doświadczenie nauczyło go, że ogłoszenia na plakatach ściennych zbyt szybko przesuwają się przed oczami przechodniów, aby pozostawiały trwałe wrażenie. Natomiast zawsze ogłoszenia w dziennikach przynosiły najwięcej zamówień. Dlaczego? Dlatego, że — zdaniem tego mistrza reklamy — ogłoszenie w dzienniku czytane jest spokojnie i starannie, przytem daje możliwość poszukującemu danego przedmiotu poinformowania się o takim przedmiocie szczegółowo.

Psychologia dzisiejszego człowieka sprowadza się do tego, że przyzwyczaił się szukać w dzienniku tego, co pragnie kupić, a przynajmniej sądu o takiej rzeczy.

Wśród filologów lwowskich.

Onegdajsze posiedzenie Polskiego Towarzystwa Filologicznego (Kolo Lwów), które jak zwykle zgromadziło sporą ilość członków, wśród nich rektora Witkowskiego i prot. Chylińskiego, rozpoczął prezes Koła, radca W. Śmiałek wspomnieniem pośmiertnym poświęconem zmarłemu niedawno gorliwemu członkowi śp. prof. J. Szczepańskiemu, któremu PTF, składając wieniec na trumnice, umieściło słusznie napis: „Niemordowanemu współpracownikowi“.

Część naukowa zebrania rozpoczął doc. dr. Fr. Smolka odczytem: „Proto-

typ Bractwa Dobrej Śmierci“. Pracując w ulubionej dziedzinie papyrologji, podaje co pewien czas wyniki swych badań do wiadomości członków PTF w odczytach lub w rozprawach, ogłaszanych w organach filologicznych. Całość zaś zagadnień związanych z tym działem nauki ujął przed kilku miesiącami w opracowanej wraz z papyrologiem warszawskim, dr. J. Matulewiczem książce pt. „Papyrologia“ (Bibl. Filomaty we Lwowie).

Władcy ptolemejszy, chcąc odciągnąć mieszkańców Egiptu od zajmowania się polityką, popierał rozwój związków kulturowych tzw. thiasoi, które, na wzór późniejszych kolegiów pogrzebowych w Rzymie, zajmowały się sprawą urządzania pogrzebów. Obok męskich istniały osobne związki kobiece. Jedne i drugie miały swoje statuty, których brzmienie pozwalało władzy na ewentualną ingerencję. Wiele stowarzyszeń miało trybunał do załatwiania sporów, które mogły wyniknąć między członkami. Nasuwa się więc duże podobieństwo z analogicznymi instytucjami w czasach dzisiejszych, z Bractwem Dobrej Śmierci. Ale charytatywna działalność nowożytnego towarzystwa wykazuje rysy natury bardziej idealnej. Idzie mianowicie w tym kierunku, aby rodzinie, dotkniętej ciężkim ciosem pośpieszyć z pomocą materialną. Natomiast starożytne stowarzyszenia duży nacisk kładły na urządzenie styp i raczenie się trunkami. Jako wspólne rysy starożytności i czasów nowożytnym występują dwa: 1) że tu i tam mają one charakter religijny wzgl. związane są z instytucjami religijnymi; 2) że ongiś i dziś nie ograniczają swej działalności do sprawy pogrzebu, lecz udzielają swoim członkom pomocy materialnej.

Po krótkiej dyskusji prof. dr. Wład. Chodaczek podzielił się ze słuchaczami odczuciami z wykładu, jakie osiągnął wśród badań nad tekstem „Metamorfioz“ Apulejusza, bardzo płodnego i ciekawego pisarza z II. w. po Chr. Prelegent, po studiach zagranicą w Niemczech i Szwecji, specjalizuje się w leksykografji i później łacinie. W badaniach swych nad Apulejuszem dochodzi do cennych rezultatów, które znajdują na cześć uznanie wśród filologów klasycznych. stp.

Dalsze parcelacje majątków w wojew. tarnopolskim.

Urząd ziemski w Tarnopolu zatwierdził ostatnio szereg dalszych parcelacji dóbr prywatnych i gruntów erekcyjnych, a mianowicie: Kupczyńce Kurta Longardt (pow. Tarnopol) 12 ha, Ładyczyn Izraela Sphermana (pow. Tarnopol) 10 ha, Żyzno-mierz i Przedmieście Wolańskiego (pow. Buczacz) 4 ha, Bieńów S. S. Miłosierdzia (pow. Złoczów) 3 ha, Łubszcze gr. katol. probostwa (pow. Brzeżany) 2 ha, Solowa Alfreda Potockiego (pow. Przemyślany) 18 ha, Uwisia gr. kat. probostwa (pow. Kopyczyńce) 2 ha, Kalne i Budylów gr. kat. probostwa (pow. Brzeżany) 7 ha, Śniwcz Róży Brenholz i Tow. (pow. Złoczów) 22 ha, Koropiec Stefana Bdeniego (pow. Buczacz) 12 ha, Nuszcze Zawidowskiego Weismann (powiat Zborów) 65 ha, Biała Pauliny Willner (pow. Tarnopol) 21 ha, Wolica Bar. Ożjasza Eckera i Tow. (pow. Radziechów) 5 ha, Nagórzanka Artura Potockiego (pow. Buczacz) 7 ha, Laskowce Jana Gromnickiego i Tow. (pow. Trembowla) 147 ha, Buczów gr. kat. probostwa (pow. Tarnopol) 20 ha, Stechnikowce Konwentu OO. Dominikanów (pow. Tarnopol) 13 ha, Żyzno-mierz Wolańskiego (pow. Buczacz) 3 ha, Smarżów Maurycego Kronika i Tow. (pow. Radziechów) 165 ha, Mouchanówka Lei Rieselowej (pow. Skalat) 41 ha, Podwołoczyska Fofji Gołuchowskiej (pow. Skalat) 7 ha, Kaczanówka Jaruzelskiej (pow. Skalat) 10 hektarów. (Wschód).

Badania roentgenologiczne mordercy Cybulskiego.

Badania roentgenologiczne, przeprowadzone przez prymariusza szpitala powszechnego we Lwowie dr. Tumidańskiego, nie wykazały podobno śladów ran w mózgu i czaszce Hieronima Cybulskiego, ani też żadnych innych anomalności, tak że twierdzenie Cybulskiego, iż był dwukrotnie ranny w

czasie wielkiej wojny jest zdaje się tylko wykretem.

Badania psychiatryczne, jeszcze nie ukończone, też nie wykazały podobno dotąd żadnych anomalji.

Cybulski stanie zatem zapewne przed sądem doraźnym.

Wypadek przy pracy.

W rafinerji na Zniesieniu uległ wczoraj rano silnemu poparzeniu 21-letni robotnik Stanisław Bednarczuk. Zawadzany lekarz Pogotowia Ratunkowego dowiódł go w ciężkim stanie do szpitala powszechnego.

Kasarze okradają sklepy.

Dwaj znani kasarze lwowscy, Pastuszynski i Rusin, zostali wczoraj nad ranem ujęci na gorącym uczynku włamania do sklepu spożywczego przy ul. Zielonej, gdzie skradli większą ilość wiktuałów.

Likwidacja domu schadzki przy ul. Długosza.

Funkcjonariusze brygady sanitarno-obyczajowej P. P. mieli już od dłuższego czasu na oku kamienicę przy ul. Długosza 1, którą odwiedzało wielu mężczyzn i kobiet, przeważnie w porze wieczornej.

Ubiegłej nocy przeprowadzono niespodziewanie rewizję w mieszkaniu akuszerki Katarzyny Markowskiej, separowanej żony urzędnika pocztowego, rewizja dała niespodziewane rezultaty: znaleziono dwie kartki klientów i klientek salonu Makowskiej wraz z dokładnymi adresami, a nawet numerami telefonów i album zdjęć pornograficznych.

Markowską aresztowano. Przed kilkoma laty była podobno zarejestrowana w brygadzie sanit. obycajowej. Salon swój urządziła na sposób wielkiego miejski.

Klientów swych zawiadamiła telefonicznie o godzinach przyjęć, a za pośrednictwem i lokal pobierała połowę honorarium swych klientek.

Przed kilku laty Markowska była aresztowana pod zarzutem prowadzenia domu schadzki. Dochodzenia zostały jednak umorzzone z powodu braku dowodów.

W ciągu dnia wczorajszego w urzędzie śledczym przy ul. Kazimierzawskiej przesłuchano w brygadzie sanitarno-obycajowej kilkudziesięciu klientów i klientek tego „salonu“.

Najcharakterystyczniejszym jest to, że na liście klientek domu schadzki Markowskiej figuruje podobno kilkanaście nazwisk mężatek z t. zw. lepszych sfer. Grozi im kara adminstr. za uprawianie krytego nierządu.

Lwów ma nową sensację. (w)

Wznowienie tradycji kawalerów maltańskich.

Wielki mistrz zakonu kawalerów maltańskich wezwał wszystkich żyjących członków tej organizacji, rozproszonych po całym świecie, na zjazd, który odbędzie się w Rzymie w połowie marca w celu odszukania grobu św. Piotra oraz oltarzy czterech rzymskich bazylik. Będzie to pierwsze wspólne, uroczyste wystąpienie kawalerów maltańskich od lat stu pięćdziesięciu, czyli od czasu, kiedy zakon zmuszony był opuścić swą dawną siedzibę na wyspie Malcie. Kawalerowie maltańscy zjadają się z wszystkich krajów świata, by pokłonić się swemu dzisiejszemu wielkiemu mistrzowi, księciu Cirięgi-Albaniemu i poznać swych dalekich braci.

Zakon Rycerzy św. Jana założył w Jerozolimie w r. 1070 rycerz włoski Gerardo z Amalfi. Urządzili oni w Ziemi Świętej przytułek dla pielgrzymów i chorych, którym służyli z poświęceniem, sami żyjąc w najskromniejszych warunkach. Zakon przesiedlił się później na wyspę Cyprę, następnie na Rodos, wreszcie Karol V, oddał im Malte jako lenno. W r. 1796 musieli kawalerowie maltańscy uciekać z wyspy przed flotą napoleońską. Po upadku Napoleona opanowali Malte Anglicy. Zakon, utraciwszy swą siedzibę, udał się do Rosji pod opiekę cara Pawła, który został wielkim mistrzem.

Gdy car został zamordowany, kawalerowie wyemigrowali do Włoch, wędrując z Triestu do Messyny, stąd do Catanji, dalej do Ferrary, w końcu do Rzymu, gdzie autor historii zakonu kawalerów maltańskich słynny Bossio pozostawił mu jeszcze w XVII w. wspaniały pałac. Potem kawalerowie rozprószyli się po świecie, zakładając w różnych krajach przytułki dla ste-

rof. szpitale, ambulatoria i inne zakłady dobroczynne. W pobliżu Jerozolimy istnieje ich szpital, który prowadzi dalej tradycje dawnych rycerzy krzyżowych.

Najsłynniejszym kawalerem maltańskim był: Folco z Villaret. Filip Villiers de l'Isle Adam, Gregoro Carafa Giovanni Lavalette, książę Coude, król francuski Ludwik XVIII, ks. Metternich, Karol X. Obecnie należą do kawalerów maltańskich także król włoski i Mussolini.

Mussolini jako odpalony konkurent.

Pewien adwokat w małym miasteczku włoskim na Rivierze, gdzie Benito Mussolini był niegdyś nauczycielem, opowiada ciekawe szczegóły z młodości dyktatora Italii.

Il Duce zarabiał wtedy 60 lirów miesięcznie, ucząc chłopców języka francuskiego. Należał do partii socjalistycznej i brał udział w zebraniach dyskusyjnych młodzieży, gdzie dyskutowano zawzięcie, sam jednakże zazwyczaj milczał, czekając, aż wszyscy się wypowiedzą. Skoro zaś kiedy zabierał głos, mówił krótko, zwięźle i ostro, słowa jego były podobne do uderzeń młota, jak wyraża się przyjaciel Mussoliniego

z czasów młodości. Nie był skłonny do kompromisów, wyznawał zasadę: „wszystko albo nic” — i z tego też powodu wystąpił później z partii.

Zarabiając niewiele, wydawał wszystkie pieniądze na książki, natomiast niewiele dbał o ubranie i swój zewnętrzny wygląd. To stało się też powodem przerwania idylli miłosnej z jedną z najpiękniejszych dziewcząt w okolicy. Bella Giovanna budziła wszędzie miłosne zachwyty, gdziekolwiek pojawiła się rozśpiewana, z czerwonymi różami w włosach i nikt nie mógł się jej oprzeć. Ale Giovanna miała oczy tylko dla Benita i dla niego stroiła się w kwiaty, barwne szale i najładniejsze korale.

Młodzi kochali się i byli szczęśliwi, dopóki dziewczyny nie opanował szalony ambicji i próżności. Gdy koleżanka jej z tej samej wioski rybackiej zaręczyła się z młodym porucznikiem, Giovanna zaczęła krytycznie patrzeć na Benita i nagle urzała jego brzydkie ubranie i stare buciki. Zaprzęgnęła też porzucić żmudną pracę rybacką, założyć magazyn modniarski i zostać damą.

Plan ambitnej dziewczyny powiódł się, ale Giovanna dziś niezawodnie żałuje gorzko, że zerwała ze złym ubranym kochankiem, który po latach doszedł do szczytu potęgi, gdy jego dziewczyna narzeczona, niezbyt już piękna i młoda, sprzedaje nudał kapelusze w swym sklepiku...

Gazy trujące są rzekomo niegroźne.

Jeden z najbardziej znanych chemików angielskich, dr. Freeth, uważany za autorytet w kwestii gazów trujących, wygłosił ostatnio sensacyjną treść swej odczyt o t. zw. gazach bojowych. Opinia dr. Freeth'a o skuteczności tych gazów podczas działań wojennych jest wręcz niezgodna z tem, co myśli szeroki ogół i niektórzy fachowcy. A więc dr. Freeth jest zdania, że obawa przed wojną chemiczną jest grubo wyolbrzymiona, albowiem działanie gazów trujących nie będzie w rzeczywistości tak straszne, jak to sobie ludzie wyobrażają. Zatrucie całych miast jest wogóle nie do pomyślenia, mówi chemik angielski. Znany bardzo żądliwe gazy trujące, które wydzielają w mocno skoncentrowanej postaci autobusy. Otóż setki tych autobusów kraja po ulicach Londynu, a jednak wentylacja powietrza nie pozwala na działanie skuteczne gazów, które rozpraszają się wnet w powietrzu. Gazy lekkie, twierdzi dr. Freeth, mogą działać trująco tylko wtedy, gdy powietrze jest zupełnie spokojne, lekkie zaś powiew wiatru wystarczy już do rozprzeczania ich, do rozprószenia. Natomiast gazy ciężkie, które nie ulegają tak łatwo rozprzeczaniu, są mniej niebezpieczne dlatego, że poruszają się wolno i obejmują niewielkie tylko przestrzenie. Poza tym istnieje cały szereg środków ochronnych przeciw gazom oraz preparatów chemicznych odkażających. Reasumując wszystko, twierdzi dr. Freeth, że wojna gazowa i jej niebezpieczeństwo jest meana przesadzona.

Kolonje Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży Pol. w Niemczech.

Tegoroczna akcja kolonijna Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech obejmie około 8.000 dzieci, w tem około 5.000 dzieci z Górnego Śląska i Gdańska, oraz 3.000 dzieci polskich z Niemiec.

Kolonje odbędą się w czasie od czterech do sierpnia w trzech turnusach miesięcznych. Obecnie prowadzone już są intensywne prace przygotowawcze. Większość dzieci zostanie umieszczona na kolonjach zbiorowych, część zaś przyjęta zostanie do dworów i przez krewnych.

NA POWITANIE WIOSNY

wycieczka morską okrętem
„KOŚCIUSZKO”

**Wyspy Kanaryjskie,
Marokko, Madeira**

od 5 do 29 kwietnia b. r.

LINJA GDYNIA-AMERYKA

Warszawa, Marszałkowska 116
Gdynia - Lwów - Kraków - Rzeszów
oraz w biurach podróży

Cena od zł. 650.-

Wiadomości z kraju.

DOBROMIL. Wybory w Z. S. W. Pienicach koło Dobromila odbyły się wybory do nowego zarządu Z. S. Prezesem wybrano ponownie ob. Antoniego Chmaja, zastępcą ob. Stanisława Reitera, naczelnika gminy.

Kurs narciarski. W Chyrowie ukończył się kurs narciarski, którego kierownikiem był pow. Komendant PW i WF, kpt. Stanisław Pawulski z Dobromila. Kurs zakończył się powodami o sprawność.

Ochronka dla dzieci. W Komarowicach pp. inż. Aleksander i Jan Pragłowski właściciele dóbr urządzili dla dzieci swej służby folwarcznej wczoraj prowadzona ochronka pod kierownictwem specjalnej sily fachowej. Jest to czyn obywatelski, który podnosimy z uznaniem.

Odnaczenia. Udekorowani zostali Krzyżami Niepodległości: Liszka Franciszek, aptekarz, Żółkiewski Stanisław, Miron naczelnik Urzędu skarbowego, Stanisław Ptacek prezes Oddz. Z. S., Ekiert Franciszek, urzędnik skarbowy, Pawulski Stanisław kpt. WP, Komendant pow. PW i WF, Medalem Niepodległości: Kallane Kazimierz, urzędnik skarbowy, wszyscy z Dobromila. Odznaką honorową LOPP, II. kl. Billik Tadeusz kierownik szkoły i prezes Oddz. ZS, w Krościenku, za wykonanie modeli i kierownictwo kursu LOPP, oraz prof. Puchalik Władysław burmistrz m. Dobromila.

Inieny dyr. gimn. Z okazji imienin ogromnie popularnego w naszym mieście dyr. gimnazjum prof. Zdzisława Zagajewskiego odbył się spotkanie komitetu rodzicielskiego za zezwoleniem dyrekcji bal uczniowski i uczenie gimnazjum.

Karnawał. Dnia 1 b. m. urządziła Rodzina Polityczna wraz z tut. Oddz. ZS, zabawę taneczną, która zaliczyć należy do najładniejszych imprez karnawałowych w ostatnich latach.

TARNOBRZEG. Zebranie BBWR, z kofcem ub. m. odbyło się w lokalu ZS, wernie zebranie członków Miejskiego Kola BBWR, pod przewodnictwem p. prof. Wolnasa, Referowali pp. Womas i sekret. Rady Pow. BBWR, dyr. gimn. Janicki. Omówiono szereg aktualnych spraw, a między innymi przygotowano wnioski na zebranie delegatów Rad Pow. BBWR 5 sąsiednich powiatów.

SANOK. Z pracy BBWR, w powiecie sanockim. W niedzielę dnia 28 stycznia b. m. odbyło się w Zagórzu walne zgromadzenie członków BBWR. Po zgromadzeniu wygłosił obszerny referat o organizacji BBWR, kierownik sekretariatu powiatowego prof. Rolski. Następnie sekretarz komitetu gminnego p. Bugajski złożył sprawozdanie z prac komitetu w r. 1933. Potem wybrano nowy

zarząd, którego prezesem został p. Karol Nowak.

Dnia 4 lutego b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków BBWR, w Bukowsku przy obecności 60 członków. Po wygłoszeniu referatu organizacyjnego przez prof. Rolskiego, uchwalono absolutorium komitetowi gminnemu i wybrano nowy zarząd, którego prezesem został p. Wróblewski Stanisław.

Kurs dla działaczy samorządowych w Sanoku. Staraniem Sekretariatu powiatowego BBWR, rozpoczął się kurs dla działaczy samorządowych. W kursie bierze udział 14 kandydatów. Wykładać ref. starostwa mgr. Trznadel Józef i insp. samorz. W. Kocylowski.

Karnawał zwyciężył kryzys. W sobotę, dnia 3 lutego b. m. odbyły się w Sanoku równocześnie 3 zabawy taneczne, a mianowicie reprezentacyjny bal pracowników na dochód TOM, w pięknie udekorowanej sali Sokola, wieczór taneczny Podoficerów zawodowych 2 nsp. i zabawa Oddziału Strzeleckiego „Gumy”. Wszystkie 3 zabawy były przepiękne, a dochód brutto każdej wynosił około 1200 zł. Tak więc karnawał zwyciężył w walce z kryzysem.

TURKA u STR. Obywateli honorowi m. Turki. Na ostatnim zebraniu Rady miejskiej mianowano honorowymi obywatelami miasta Turki: starostę dr. Doboszyńskiego i burmistrza Grudzińskiego.

Staraniem Miejskiego Komitetu LOPP. odbył się kurs III. kategorii dla służby odkażającej. W kursie wzięło udział 19 słuchaczy, członków Ochotniczej Straży Pożarnej oraz Turczańskiego Oddz. ZS. Wykładali na kursie pp. instr. OPGL, Zbigniew Moszyński, Marian Bernatczek i Mieczysław Kluczycki, lekarz powiatowy dr. Mieczysław Piotrowicz i nauczyciel Michał Lisny.

Życie szkoły. Ostatnie zebranie Rady Pedagogicznej w miejscowym gimnazjum koordynatorem im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Turce nad Strziem poświęcono zagadnieniom metodycznym. Po sprawozdaniach uczestników kursu ustrojowo-programowych: polonistycznego w Warszawie i historycznego w Toruniu, przedstawił kierownik zakładu dr. Jacek Jedliński w obszernym i rzeczowym referacie „Najważniejsze zasady korelacji języka polskiego z innymi przedmiotami w nowych programach”.

Z kroniki karnawałowej. Urządzony pod kierownictwem organizacyjnym dyr. Adolfa Bernsteina tradycyjny bal na rzecz ochronki żydowskiej przyniósł biednym dzieciom zgóra 300 zł. dochodu.

Honorarium dla Ibsena.

Na poczęt główną w Oslo (Norwegia) nadszedł z Paryża list adresowany do „Monsieur Henrik Ibsen”. Przypuszczano z początku, że jest to jakiś żart, ale na wszelki wypadek poczta postanowiła sprawdzić w Paryżu, o co chodzi, kto jest nadawcą listu. Sprawa wyświetlono rychło. Okazało się, iż pewien młody człowiek, który otrzymał niedawno posadę w dużym wydawnictwie paryskim, nie wiedząc — najwidoczniej — nic o tem, że wielki poeta i pisarz norweski umarł już w r. 1906, był przekonany, że jedna z nowel zgastego mistrza nadał się do przedruku w wydawanym przez firmę mieścisku. Niedługo myśląc, napisał zatem list do Ibsena, w którym zapytuje autora, czy godzi się na przedrukowanie nowelki w miesięczniku paryskim, wzamian za honorarium według taryfy praw autorskich. Tableau.

W samolocie po złoto do Afryki.

Słynny rekordzista automobilowy, sir Malcolm Campbell i jego przyjaciel sir Allan Cobhan, organizują ekspedycję lotniczą do środkowej Afryki. Ekspedycja wyruszy w drogę w tych dniach. Sir Campbell zamierza dotrzeć do wnętrza pustyni Kalahari, do miejsca, gdzie znajdują się podobno bogate żyły złota. Wiadomość o istnieniu złotego kruszcu w tych okolicach, niekniętych jeszcze stopą białego człowieka, otrzymał sir Campbell od córki znanego badacza fauny i flory afrykańskiej, Mackintona. Ekspedycja potrwa kilka tygodni, o ile wszystko będzie szło pomyślnie, aczkolwiek sir Campbell przewiduje, iż trzeba będzie walczyć z wielkimi trudnościami. Trzy samoloty zaopatrzone we wszystko, co może być potrzebne dla dłuższego pobytu w bezludnej i w bezwodnej pustyni piaszczystej, stoją gotowe do odlotu w Croydon pod Londynem.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie. Rewiru V. pl. Matycki 5 V. Km. 1909/33. Dnia 15 marca 1934 r. o godz. 11 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim Miejskim we Lwowie przy ul. Sądowej 7 w sali II, biuro nr. 7 — licytacja realności, obj. whl. 1230/II, z gm. m. Lwowa o powierzchni 23080 m kwadr., z 1 pięciopiętrowym budynkiem przynależnym i częścią o mieszkalnym oraz urządzeniem miv na krapiarstwo. Cena szacunkowa 49.785 zł 38 gr. Najniższa oferta 24.891 zł. 69 gr. 683/K

IV. Km. 2857/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Norberta Steinbacha we Lwowie odbędzie się dnia 15 marca 1934 o godz. 11 przed południem w Sali II, w biurze Nr. 7, w Sądzie Grodzkim Miejskim we Lwowie na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa: gm. kat. m. Lwowa, II. Dzielnicy. Whl. 718/II. Oznaczenie realności: Realność przy ul. Pod Dehem L. 9, w skład której wchodzi parcela budowlana L. kat. 2246/2, o powierzchni 308 m kw. na której stoi, dom murowany, dwu piętrowy czynszowy. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 48.319 zł. Najniższa oferta: 24.159 zł. Do realności whl. 718/II, dz. ks. gr. gm. m. Lwowa, należy przynależność: bliżej opisane w protokole opisanie jak okna, drzwi, kraty, muszle wodociągowe oszacowane na 1019 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru IV. Lwów dnia 4 stycznia 1934 440/K

VIII. Km. 5995/33. Sygn. akt III E. 215/32 III. E. 722/33. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego, Rewiru VIII, we Lwowie w siedzibie urzędowa we Lwowie przy ul. Hetmańskiej 8 ogłasza następujący edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Dra Maksymiliana Schöfelda i innych wierzycieli przeciw dłużnikom Tadeuszowi i Augustowi Stachiewiczom odbędzie się dnia 27 lutego 1934, o godzinie 11 przed południem, w biurze Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie przy ulicy Sądowej 7 w parterze, w sali rozpraw III-go Oddziału Nr. drzwi 7, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: księga gruntowa Gminy miasta Lwowa whl. 5013/I, i 5014/I. Oznaczenie realności: parcela oznaczona w księdze hipotecznej jako „rola” lkat. 8146/9, parcela oznaczona w księdze hipotecznej jako „pastwisko” lkat. 8186/1. Realności te stanowią jeden kompleks położony według nowego podziału terytorjalnego miasta Lwowa w dzielnicy V-tel o łącznej powierzchni 903 m kwadr., przy ulicy Aleksandra Lewickiego 18. Na parcelach tych wznosi się dom czynszowy dwupiętrowy od ulicy A. Lewickiego, a od strony podwórza III-piętrowy z powodu spadku terenu w kierunku od ulicy do podwórza. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 192.254/72 (sto dziewięćdziesiąt dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt cztery złote 72 groszy). Najniższa oferta: 96.127/36 (dziewięćdziesiąt sześć tysięcy sto dwadzieścia siedem złotych 36 groszy). Do realności whl. 5013/I i 5014/I, ks. gr. gm. m. Lwowa, które stanowią jeden kompleks należą następujące przynależności: mur graniczny i mur parkan, mur pod parkan, parkan sztachetowy, trzepak drewniany, paka drewniana na śmiecie, krzewy i drzewka ozdobne w ogródku oraz kraty żelazne w okienkach piwnicznych i w oknie fasady bocznej kosze żelazne na kwiaty w oknach frontowych, urządzenia wodociągowe — kapielowe w kuchniach i łazienkach, lampy elektryczne w klatce schodowej i suterenu, kociołki międziane w kuchniach i praczkarni. Łączna wartość wspomnianych wyżej przynależności wynosi 3978 (trzy tysiące dziewięćset siedemdziesiąt osiem) złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Waszność rekonim, jaką licytant, przystępując do przetargu, powinien złożyć, wynosi 10% (dziesięć procent) wyżej od danej wartości szacunkowej sprzedanej realności wraz z tytułem przynależnościami. Rekonimia powinna być złożona w gotówkę, albo w takich papierach wartościowych, bądź w książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papierzy wartościowe przytę będą w wartości 1/2 części ceny giełdowej. Sad Okręgowy cywilny we Lwowie jako Sad Hipoteczny upraszam o zanotowanie wyznaczenia terminu licytacyjnego. Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymlerzających podatki i daniny publicznie zamieszczony jest na doreczonych tymże edyktach. We Lwowie, dnia 4 stycznia 1934. 464/K

III. Km. 129/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 20 marca 1934 o godz. 8-mej w Sądzie Grodzkim w Samborze biuro Nr. 40 odbędzie się publiczna licytacja całej realności obj. whl. 156 ks. gr. gm. kat. Pinały zobowiązane Iwana Rehmanna własnych. Na whl. 156 znajdują się dwa domy mieszkalne, stodoła, kuźnia i studnia betonowa. Cała realność wraz z przynależnościami oszacowana na 16.841 zł. 16 gr. Łączna wartość części sprzedanej małać wynosi 1.998 zł. 15 gr., zaś najniższa oferta wynosi 1.332 zł. 06 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i protokół oszacowania przedkładać można w Sądzie Grodzkim w Samborze Oddział IX. 741/K Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III. Sambor, dnia 3 lutego 1934

III. Km. 1564/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Pinkasa Lustmana i tow. strony egzekwującej odbędzie się dnia 21 marca 1934 o godz. 13 po poł. w Sądzie Grodzkim Miejskim we Lwowie w biurze Nr. 1 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacji następujących realności: Księga gruntowa Lwów. Whl. 761/II. Oznaczenie realności: Jedna piąta część realności, stanowiącej kamienicę trzypiętrową z oficynami dwupiętrowymi przy ul. Bema 13 b. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 74.143 zł. 80 gr. Najniższa oferta 37.071 zł. 90 gr. Do realności whl. 761/II ks. gr. gm. Lwów należą następujące przynależności: opisane w protokole oszacowania — oszacowane na 1.714 zł. 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sad Okręgowy we Lwowie jako Sad Hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru III. Lwów, dnia 31 grudnia 1933. 710/K

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 30/31/35. Postępowanie ugodowe dłużnika Michała Abramczuka restauratora w Tarnopolu zostało zastanowione. Odmówiono zatwierdzenia ugodowego. 691 Sad Okręgowy Wydział I. niesporowy. Tarnopol, dnia 3 grudnia 1932.

FIRMY.

L. cz. Firm. 1924/32 C. VII. 58. Do ts. rejestru handlowego oddział „C” przy firmie „Rolnik Spółka dla Handlu Ziemiopłodami spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 16 stycznia 1933. Firma „Rolnik Spółka dla Handlu Ziemiopłodami spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorem został ustanowiony Herman Gries zamieszkały w Krakowie, ul. Długa 1. 72, który podpisywać będzie firmę w ten sposób, że pod wypisanym, wydrukowanym lub stamponem wyciętym brzmieniem firmy spółki z dodatkiem w likwidacji — umieszczyć swój podpis. — w tym kierunku zmieniono art. XIII. kontraktu spółki. Nadto zmieniono art. XIV. kontraktu spółki, iż ogłoszenia „Czas” nie będą drukowane w dzienniku „Czas”. Wpisano na podstawie podania z dnia 29 grudnia 1932 oraz protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 27 grudnia 1932. Sad Okręgowy Wydział II. handlowy Kraków, dnia 2 stycznia 1933. 687

II. Firm. 1495/31 A. I. 204. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie „Eliasz, Hirsch Friedmann, tartaki, fabryka

gachówek i cegiel oraz młyn w Wieliczce” dodatkowo wpisano Dzień wpisu 3 listopada 1931. Sara, Rosenzwegowa Chana Hiedmann, zam. rvt Rossbach Blima Brechtowa, Leba Baldaffowa i Estera Hirschfeldowa wystąpiły z firmy dnia 15 maja 1930. Wpisano na podstawie podania z dnia 23 października 1931, do L. R. 9632 i 9633, oraz Gi. 859/31. 688 Sad Okręgowy, Wydział II. handlowy Kraków, dnia 3 listopada 1931 r.

II. Firm. 1435/33 C. VII. 178. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C” przy firmie: Fabryka Fornirów Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 25 listopada 1933. Siedziba Spółki przeniesiona została z Krakowa do Warszawy. Wpisano na podstawie podania z 20 listopada 1933, oraz uchwały Walnego Zgromadzenia z 28 października 1933. 689 Sad Okręgowy, Wydział II. handlowy Kraków, dnia 25 listopada 1933

II. Firm. 1625/33 C. VII. 44. Do ts. rejestru handlowego, Oddział „C” przy firmie: Aleksander Uleniecki i Ska Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 stycznia 1934. Do Spółki przystąpiła Janina Majkówna jako spółniczka. Prokure Jan Szebibka odwołano; udzielono prokury Janinie Majkówny zam. w Krakowie. Wpisano na podstawie podania z 31 grudnia 1933 uchwał Walnego Zgromadzenia i kontraktu ustępstwa z 22 grudnia 1933. 690 Sad Okręgowy, Wydział II. handlowy Kraków, dnia 8 stycznia 1934

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 235/28/3. Dmytro Smolak, urodzony 1 listopada 1888 w Nastasowie wyjechał przed 18 laty do Kanady i od lat 15 brak o nim wiadomości. Na prośbę siostrzy jego Ksienki zam. Kępnickiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywania się, ażeby do 1 roku uwiedomiono Sad lub kuratora adw. Dra Jakimczuka w Tarnopolu o zacięzionym. 692 Sad Okręgowy Oddział V. Tarnopol, dnia 30 sierpnia 1928.

I. T. 53/32/4. Eliasz Lyzum, syn Michała i Zofii z Krawczuków, urodzony dnia 3 sierpnia 1873 w Klimkowcach, tamże zamieszkały w r. 1915 znajdował się między robotnikami pracującymi okropny rosyjsko, poczem zaginął i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na prośbę Michała Kryszczuka siostrzeńca zaginionego wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywania się, ażeby do 1 roku uwiedomiono Sad o zacięzionym. Sad Okręgowy Tarnopol, dnia 26 marca 1933. 693

I. T. 59/32/4. Marjan Połlak, syn Stanisława i Franciszki, rel. rzym. kat., urodzony 21/II. 1881 w Turówce i tamże zamieszkały powołany w czasie ogólnej mobilizacji w 1914 do wojska austriackiego, przydzielony został do 15 pp i jako żołnierz tego pułku zaginął. Na prośbę Tekli, Michała i Kazimierza Połlaków wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywania się, ażeby do 6 miesięcy uwiedomiono Sad o zacięzionym. Sad Okręgowy Tarnopol, dnia 3 marca 1933. 694

I. T. 45/43. Iwan Datkun, syn Pawła, urodzony 9 lipca 1875 w Szlachetkach pow. Tarnopol wyjechał w roku 1912 do Ameryki, gdzie prawdopodobnie umarł, gdyż od roku 1922 nie daje o sobie żadnych wiadomości. Na wniosek żony jego Magdy wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywania się, ażeby do 1 roku uwiedomiono Sad o zacięzionym. Sad Okręgowy Wydział I. Tarnopol, dnia 29 listopada 1933

T. 30/31. Edykt. Marek Pasielski, urodzony 15 maja 1898 w Rozwaziu powiat Złoczów zaginął od roku 1918 jako żołnierz austriacki w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zacięzionym uwiedomiono do 6 miesięcy. Sad lub kuratora adwokata Dra Dywera w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą wezła małżeńską. 696 Sad Okręgowy Złoczów, 15 maja 1931.

T. 58/31. Edykt. Andrzej Hanczyn, urodzony 4 grudnia 1889 r. w Ożdowie powiat Złoczów, zaginął od roku 1915 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zacięzionym uwiedomiono do 6 miesięcy. Sad lub kuratora adw. Dra H. Telchmanna w Złoczowie. Sad Okręgowy Wydział I. Złoczów, 10 listopada 1931. 697

T. 60/32. Edykt. Władysław Mostowy, urodzony 15 czerwca 1885 w Niesuchowie powiat Kamionka Str., zaginął od roku 1915 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zacięzionym uwiedomiono do 6 miesięcy. Sad lub kuratora adwokata Dra St. Kruczkowskiego w Złoczowie. 698 Sad Okręgowy Złoczów, dnia 23 listopada 1932.

T. 21/33. Edykt. Józef Borecki s. Piotra, urodzony dnia 8 lutego 1877 w Dudyniu powiat Brody zaginął od roku 1919 jako jeńiec wojenny w Rosji (Turkiestan). Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zacięzionym uwiedomiono do 6 miesięcy. Sad lub kuratora adw. Dra Kruczkowskiego w Złoczowie. 699 Sad Okręgowy Złoczów, dnia 22 listopada 1933.

T. 26/33. Edykt. Władysław Łozicki s. Wacława, urodzony dnia 25 maja 1873 w Presowcach powiat Zborów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zacięzionym uwiedomiono do 6 miesięcy. Sad lub kuratora adw. Dra Kruczkowskiego w Złoczowie. 700 Sad Okręgowy Złoczów, dnia 22 listopada 1933.

ROZMAITE.

IV. C. 321/33. Obwieszczenie Sadu Grodzkiego w Dobromilu podaje do wiadomości, że na podstawie art. 157 § 1 k.p.c. p. adwokat E. Besen, zamieszkały w Dobromilu został ustanowiony kuratorem do zastępowania nieznanej z miejsca pobytu Anny Gajowskiej żony Andrzeja, ostatnio zamieszkałego w Przedzielnicu, w sprawie z powództwa Marii z Iwanów Wasluniec z Podmojsce przeciwko Andrzejowi Gajowskiemu i Annie Gajowskiej z Andrzeja o uznanie bezskuteczności kontraktu darowizny i wzywania nieznanej z miejsca pobytu, aby się zgłosiła do uczestniczenia w pominiętym procesie. 704 Dnia 10 stycznia 1934 r.

Urząd Wojewódzki Tarnopolski. Nr. ADC/32. Tarnopol, dnia 3 lutego 1934. OGŁOSZENIE.

Józef Margulies, urodzony w Brodach dnia 3 stycznia 1914 r., zamieszkały w Brodach, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska Margulies na nazwisko Sticker.

Powyzsza prośbę podaje się do powszechnej wiadomości z namienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 października 1919 Dz. U. R. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Tarnopolskiego Urzędu Wojewódzkiego sprzeciw, który podać należy w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim. Za Wojewode: (—) Dr. Laniewski Naczelnik Wydziału. 708

KOLEJ LOKALNA LWÓW—STOJANÓW S. A.

II. OGŁOSZENIE.

XVIII Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Spółki Akcyjnej „Kolej Lokalna Lwów—Stojanów” odbędzie się dnia 28 lutego 1934 o godzinie 10-tej przed poł. w lokalu Biura Małopolskich Kolei Lokalnych we Lwowie, ul. Jagiellońska Nr. 1 II p. (Omacz Galicyjskiej Kasy Oszczędności) z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Rozpatrzenie sprawozdania Zarządu z czynności oraz Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1933 i uchwała co do udzielenia absolutorium Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
- 2) Rozdział zysku.
- 3) Wybór Członków Rady Nadzorczej. Warunki prawa do głosu na Walnym Zgromadzeniu określa § 20 statutu Spółki. Lwów, dnia 6 lutego 1934. 705 Zread.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie zwołuje w myśl upoważnienia Rady Nadzorczej i zgodnie z § 89 statutu, LXX Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Delegatów na dzień 28 lutego 1934 r. o godz. 10-tej przed poł. w gmachu Towarzystwa, ul. Kopernika 1, 4, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) zagajenie,
- 2) wybór przewodniczącego,
- 3) odczytanie protokołu LXIX Zwyczajnego Ogólnego Zgromadzenia,
- 4) sprawozdanie Dyrekcji,
- 5) przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1933 r.,
- 6) sprawozdanie rewizyjne,
- 7) sprawdzenie wyborów uzupełniających Delegatów i zastępców Delegatów,
- 8) wnioski.

Dyrekcja Tow. Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie. 706 (Przedruk nie będzie płacony.)

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie zwołuje w myśl upoważnienia Rady Nadzorczej i zgodnie z § 89 statutu, LXX Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Delegatów na dzień 28 lutego 1934 r. o godz. 10-tej przed poł. w gmachu Towarzystwa, ul. Kopernika 1, 4, z następującym porządkiem dziennym:

Dyrekcja Tow. Kredytowego Ziemińskiego we Lwowie. 706 (Przedruk nie będzie płacony.)

Program radjowy. 30 lat istnienia samolotu.

Sroda, dnia 14 lutego.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11.40: Przerwa. 11.40: Trans. z Warszawy. Codz. Przegląd Prasy Pol. 11.50: Odczytanie programu i komunikaty. 11.57: Sygnal czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05: Muzyka popularna z płyt. 12.30: Wiadomości meteor. 12.33: D. c. muzyki z płyt. 12.55: Dziennik południowy. 18—15.25: Przerwa. 15.25: Lwowska giełda zbożowa. 15.30: Wiadomości gospodarcze. 15.40: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Verv Neumark. 16.10: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) „Pogawedka Al. Janowskiego „I to i owo“. b) Piosenki w wyk. M. Fogga. c) „Wiecej niż król“ opow. E. Szelburg-Zarembiny 16.40: „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Pełtry. 16.55: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. kwartetu smyczkowego (I skrzypce M. Fliederbaum; II skrzypce J. Surowicz. altówka J. Ginzburg. wiolonczela P. Ginzburg). 17.50: Akcja „Radio-dzieciom“. 18: Trans. z Warszawy. „Widzenie Fausta“ czyli „Postęp teletechniki“ wygl. dr. F. Burdecki. 18.20: Trans. z Warszawy. Recital organowy w wyk. Br. Rutkowskiego. Trans. z Konserwatorium. 18.40: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. St. Znicza (baryton). przy fortep. prof. L. Urstein. 19: Odczytanie programu i repertuar teatrów. 19.05: Rozmaitości i płyty 19.25: Trans. z Warszawy. „Cierpienia i zwycięstwa twórców“ wygl. p. J. Stepowski Felieton literacki. 19.40: Komunikaty. 19.43: Lokalne wiadomości sportowe. 19.47: Dziennik wieczorny 19.55: „Silva rerum“. 20: „Myśli wybrane“ 20.02: Śpiewy gregoriańskie z płyt. 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert Stow. Młóśników Dawnej Muzyki. Trans. z Konserwatorium. Wykonawcy: orkiestra kameralna pod dyr. T. Zalewskiego oraz St. Jarzębski i K. Skowroński (skrzypce). 21.15: Trans. z Warszawy Felieton „Przemysł ludowy na Huculszczyźnie“ wygl. p. J. Maciejowski. 21.30: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy A. M. Guglielmetti (sooran). Przy fortep. prof. L. Urstein. 22: Muzyka poważna z płyt. 22.40: Muzyka z płyt 23—23.05: Komunikaty

Niedawno ubiegła 30-ta rocznica wzniesienia się Orville'a Wright'a na samolocie na wysokość... 3 metrów na przeciąg 12 sekund. „Lot“ ten obejmował przestrzeń... 36 metrów w prostej linii. Dzisiaj loty trwają po kilkadziesiąt godzin bez przerwy i lądowania, a wysokość sięga 15 km. Porównanie tych tylko cyfr daje pojęcie o kolosalnym rozwoju i postępach awiacji.

OGŁOSZENIA

ROZNE

WALNE ZGROMADZENIE

Związku Strzeleckiego Oddziału im. Władysława Kedzierskiego odbędzie się dnia 28 lutego b. r. o godz. 18-tej w Świetlicy garnizonowej przy ulicy Zybkiewicza 1. 33.

WALNE ZGROMADZENIE

Polskiej Kasy Mieszczańskiej w Strwlu odbędzie się dnia 10 marca 1934 o godz. 4 po poł. w lokalu własnym naprzeciw sadu.

Porządek dzienny:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego Walnego Zgromadzenia.
 - 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
 - 3) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok 1933.
 - 4) Odczytanie sprawozdania Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie z ilustracji Spółdzielni w dnach 14 i 15 marca 1933.
 - 5) Sprawozdanie Komisji Szkontrolacji, zatwierdzenie bilansu i udzielenie absolutorium Dyrekcji za rok 1933.
 - 6) Rozdział czwstego zysku.
 - 7) Ustalenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni i najwyższej sumy kredytu dla Członka.
 - 8) Wybór 3 członków Rady Nadzorczej
 - 9) Wnioski i Interpelacje.
- W razie braku kompletu przynajmniej 1/3 części ogółu członków, odbędzie się w tym samym dniu miejscu i z tym samym porządkiem dziennym drugie Walne Zgromadzenie o godz. 5-tej po poł. Uchwały tego Zgromadzenia będą ważne bez względu na ilość członków obecnych.

Polska Kasa Mieszczańska

Spółdzielnia z ograni. odpowiedzialnością w Strwlu.

PRZEPISUJĘ NA MASZYNE

35 groszy stronica. Boimów 18/1, Goldstein.

PRZEROBIECIE SIATEK

drucianych, różek żelaznych, materaców, otoman w jednym dniu oraz przelakierowanie na gorąco. Fabryka ZAKS, Lindego 6 tel. 79 99. 2102

UNIWAŻNIA SIĘ

skradziony eksel na złotych pięćset z podpisem Marja Skurewiczowa.

TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.

Otomany 30—. Kanapki rozkładane 30—. Wkłady druciane 18—. Materace 2 poduszki 18—. Włosienne 40—. Łóżka kuchenne 8—, polowe 15—, siatkowe 20—, mosiężne 50—.

Fabryka ZAKS Lindego 6.

Telefon 79-99. 2102

Nowy Zarząd Pensjonatu

„LWOWIANKA“

w Zakopanem Bystre

poleca na sezon zimowy i wiosenny słoneczne pokoje. Ciepła i zimna woda w każdym pokoju. Centralne ogrzewanie. Werandy oszklone i ogrzane. Kuchnia zdrowa i wykwintna. Towarzystwo doborowe. Ceny umiarkowane. Idealne miejsce wypoczynkowe. — Przyjmuje się tylko zdrowych. Pensjonat otwarty cały rok. 273

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

zawładnia, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 25 stycznia 1934 r.

LOSOWANIE

8% obligacji komunalnych, 7% obligacji komunalnych i 7 1/2% obligacji bankowych Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz skonwertowanych na 5 1/2% na zasadzie ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 115, poz. 950) odcinków wyżej wymienionych obligacji, które stanowią w dniu 31 grudnia 1932 roku własność Skarbu Państwa, Pocztowej Kasy Oszczędności, Banków Państwowych, Banku Polskiego oraz Instytucji Społeczno-Ubezpieczeniowych, wymienionych w § 1 rozp. Min. Skarbu z dnia 6 lutego 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 47) a w szczególności:

XV Losowanie

8%-owych oraz skonwertowanych na 5 1/2% obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, opiewających na złote w złocie wedle dawnego parytetu.

XI. Losowanie

7%-owych oraz skonwertowanych na 5 1/2% obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji II-ej, opiewających na złote w złocie, według nowego parytetu.

VII. Losowanie

7%-owych oraz skonwertowanych na 5 1/2% obligacji komunalnych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji III. opiewających na złote w złocie, według nowego parytetu.

XI. Losowanie

7 1/2%-owych oraz skonwertowanych na 5 1/2% obligacji bankowych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji I-ej, opiewających na złote w złocie według nowego parytetu.

VI. Losowanie

skonwertowanych na 5 1/2% obligacji bankowych Banku Gospodarstwa Krajowego, emisji II-ej, opiewających na złote w złocie według nowego parytetu.

VIII. Losowanie

7%-owych obligacji komunalnych emisji II. S. Banku Gospodarstwa Krajowego, emitowanych w złotych w złocie, według nowego parytetu, a opiewających na franki francuskie.

XV. Losowanie

4 1/2 i 4%-owych obligacji komunalnych b. Banku Krajowego, Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim, później Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

XIII. Losowanie

4%-owych obligacji kolejowych b. Banku Krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskim, później Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski“ z dnia 9 II. Nr. 32. Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Centrali Banku Gospodarstwa Krajowego i w jego Oddziałach.

Wypłata należności za wylosowane obligacje emisji Banku Gospodarstwa Krajowego w pełnej wartości nominalnej jak również za kupony płatne dnia 1 kwietnia 1934 r. tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji, odbywać się będzie w Centrali Banku w Warszawie i w jego Oddziałach, począwszy od dnia 1 kwietnia 1934 roku, na podstawie przedłożonych odcinków względnie kuponów.

Wypłata zaś należności za wylosowane obligacje b. Banku Krajowego oraz za kupony płatne 1 kwietnia 1934 r. tak od wylosowanych jak i w obiegu będących obligacji, nastąpi w Oddziale Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, który temi emisjami administruje, a także w Centrali i innych Oddziałach Banku od dnia 1 kwietnia 1934 roku począwszy, za przedłożeniem odpowiednich odcinków względnie kuponów. Oprocentowanie wylosowanych obligacji ustaje z dniem 1 kwietnia 1934 roku.

W. J. LOCKE.

DROGA DO SZCZĘŚCIA.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

ROZDZIAŁ I.

Zażądała przełania całego majątku do banku, żeby wyruszyć w świat z gotówką. Ona, takie dziecko, w nieznaną świat! Toż wystarczyło objąć ją jedną ręką wół, a drugą za szyję, żeby zgromadzić kosteczki... Trivett był zacnym człowiekiem o ojcowskich instynktach, wyrobionych na własnych córkach, rumianych pannicach, które czekały przyzwolcie w domu na odpowiednich mężów i do czekały się. Toteż zobaczywszy serdeczny wyraz oczu Oliwji, udobruchał się i zamiast ostrego kazań, wygłosił krótką, ojcowską przestrożę. Fenmarch, słuchając go, kiwał tylko głową i gładził się po szczeniastych policzkach.

Oliwja podziękowała im z wdziękiem i przyrzekła, że nie będzie rozrzutna, a w razie czego zwróci się o radę. Dostała ostatni czek, podpisała ostatnie pokwitowanie naukos przez znakczek stemplowy i weszła w całkowite posiadanie swego majątku.

Dwaj prawnicy wstali, żeby się pożegnać. Ujęła za rękę czerwonego, tegiego Trivetta, który był współnikiem jej ojca i zairzała mu w oczy.

— Wiem, że pan mecenas dałby mi z chęcią w skórę, gdyby mógł.

Roześniał się bez humoru.

— Przydałoby się panience. — I poklepał ją szorstko po ramię.

— A pan co mi powie na pożegnanie panie Fenmarch?

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernaduk.

3

Zagadnięty popatrzył na nią ponuro.

— Ja? Hm! mam długie doświadczenie i nicemu się już nie dziwię. Dowidzenia!

Oliwja została sama. Słowa starego tetryka wydały jej się niepozabawione pewnego cierpkiego humoru. Porwała czek ze stołu i zaczęła pisać tancicznie po pokoju. Nagle coś sobie przypomniała, i, trzymając czek w ręku, wypadła do hallu, gdzie „nudziarze“ ubierali się w płaszcze.

— Panie Trivett, zapomniał pan o ważnej rzeczy. Miał pan podobno ofertę na dom?

— Nie ofertę, tylko zapytanie. Tak. Rzeczywiście. Zapomniałem. Jakis major... Zaraz. — Wyjął z kieszeni gruby notes. — Zobaczmy. Jest. Major Olifant. Jutro przyjedzie obejrzeć. Czy dwunasta w południe będzie pani na ręce? Sambym go oprowadził, ale niestety! mam jutro ważny wyjazd. Jeżeli pani chce przysłać w zastępstwie Perkinsa.

— Jeżeli ten major taki straszny, to i pan Perkins nie da mu rady. Nie, panie mecenaste niech go pan nie przysyła.

Myra, pokojówka podała mecenasom płaszcze i otworzyła frontowe drzwi. Po ich wyjściu Oliwja złożyła ręce — jedną z czekiem — na czułych ramionach pokojówki i roześmiała się radośnie.

— Zwyciężyłam. Wiedziałam, że zwyciężę. Teraz będziemy używały, moja kochana Myro.

— Tak, panienko — odparła Myra, wysuwając się z jej ramion jak drewniany automat. — Należało się oddawna.

Była to długa, chuda, kanciasta kobieta, coś pośredniego między pokojówką i gospodynią, bo nie w białym fartuchu a w czarnym, na czarnej sukni, i bez czepeczka, schludna, gładko uczesana, z siewjącymi włosami. Ona, kucharka i pomocnica kucharki, lubująca się w kretonach, stanowiły całą obsługę

domu. Oliwja pamiętała Myrę od najwcześniejszego dzieciństwa, tak jak ojca, matkę i papugę Polly, która przedrzeźniała głos „panienki“ od czasów, gdy ten głos był niemowłęcym kwileniem. Oliwji wydawało się, że Myra była zawsze jednakowa, nieskończenie niezmienna i bez wieku. Zawsze pamiętała jej zwiędłą twarz, tak jak pamiętała ją jako młodą dziewczynę, z Essex, z rekomendacją od dawno nieżyjącej przyjaciółki matki Oliwji. Nigdy nie wspominała ani o rodzicach, ani o rodzeństwie, ale na urlop jeździła w „swoje strony“. Poza ten jakby nie miała prywatnego życia. Prędzej można to było powiedzieć o domowym kocie. Myra: niezależne życie były to dwa pojęcia z różnych dziedzin. I nie mogła mieć koła czterdziestu pięciu.

— Ci panowie myślą, że albo zwanjowałam, albo jestem niemoralna — ciągnęła Oliwja. — Dobrze, że sami nie są religijni, boby się za mnie modlili.

— Tęby nie było najgorsze, proszę panienki. Oliwja wybuchnęła śmiechem.

— Więc i ty mnie potępiasz? Trudno, musisz się z tem pogodzić.

— Pogodziłam się z niejednym, to i to wyrzynam. I, na miejscu panienki, nie stałabym tu na przeciągu.

— Wiesz, co — śmiała się panna — z tobą jako duenną będę robiła solidne wrażenie. Tak solidne że posadza mnie właśnie o awanturnicze życie.

— I może się nie omyła — odrzuciła Myra, ale bez zjadliwości. Zresztą trudno ją było przejrzeć. Takim samym tonem oznajmiały, że dom się pali, jak, że obiad gotów, czy że ładna pogoda.

(C. d. n.)